

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — W dniu 8 bm. Biuro Polityczne zapoznane się ze sprawozdaniem z przebiegu oficjalnej partynopaisństwowej wizyty w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej i w pełni zaaprobowalo wyniki przeprowadzonych rozmów.

Stwierdzono, że wizyta była ważnym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych z naszym południowym sąsiadem i przyczyniła się do umocnienia przyjaźni wizeru polskiej i czechosłowackiej, których doświadczenia i doświadczenia sąsiadów datują się od wieków, a obecnie opierają się na trwałej podstawie Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy, wspólnych celów i celów obu partii i krajów.

Biuro Polityczne podkreśliło podaż znaczenie jednolitego poglądu w sprawach międzynarodowych. Podkreślano w rozmowach zdecydowaną wolę PRL i CSRR, wzmożenie wysiłków na rzecz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego opierającego się na poszanowaniu istniejących realiów terytorialno-politycznych ukształtowanych w wyniku II wojny światowej.

Biuro Polityczne podkreśliło wagę wspólnego przeciwdziałania się wszelkim próbom ingerencji USA i innych państw NATO w wewnętrzne sprawy Polski, jak również polityce dyskryminacji wobec Polski, ZSRR i innych krajów socjalistycznych.

Stwierdzono, że wyrażona podczas rozmów wola obu krajów pogłębiania i rozwijania sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi braćmi krajami socjalistycznymi, a także współpracy w ramach

RWPG mieć będzie wielkie znaczenie dla umocnienia wartości i jednolitego poglądu socjalistycznej. Obie delegacje wyraziły też jednoznaczne poparcie dla ważkich propozycji rozbrojeniowych ZSRR.

Biuro Polityczne z uznaniem podkreśliło, iż należy miejsce w rozmowach zajmowała współpraca gospodarcza. Z zadowoleniem przyjęto już osiągnięcia uzgodnienia w zakresie wykorzystania wolnych mocy produkcyjnych w PRL, zwłaszcza w przemyśle maszynowym, elektrotechnicznym, metalurgicznym, lekarskim oraz chemicznym i uzgodniono poszukiwanie dalszych możliwości. Zgodnie stwierdzono potrzebę dalszego umocnienia więzi integracyjnych obu krajów, w tym zwłaszcza rozszerzenia kooperacji i specjalizacji produkcji, co będzie miało duże znaczenie dla wychodzenia naszej gospodarki z kryzysu.

Na posiedzeniu Biura Politycznego podkreślono wielkie znaczenie pogłębiania nacechowanych pełnym zaufaniem międzynarodowych stosunków, pomiędzy Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą a Komunistyczną Partią Czechosłowacji, ich sojuszników stronnictw i organizacji społecznych, co sprzyjać będzie rozwojowi przyjaźni i współpracy między narodem polskim a narodem czeskim i słowackim.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 72 (9590) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 13 kwietnia 1982 r. Nakład: 124.045 Cena 4 zł



Depesza W. Jaruzelskiego

WARSZAWA — Pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, prezes Rady Ministrów, Wojciech Jaruzelski wysłał depeszę gratulacyjną do premiera Rady Ministrów Republiki Koreańskiej, Kim Ir-sena, z okazji ponownego wyboru na stanowisko.

N. Ceausescu udał się do Chin

BUKAREST — Jak podała agencja Agerpres, sekretarz generalny RPK, prezydent Rumunii, Nicolae Ceausescu udał się 12 bm. z oficjalnymi wizytami do Chin, do Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Iracka propozycja

PARYŻ — Prezydent Iraku Saddam Hussein oświadczył w niedziele na forum Rady Narodowej (parlamentu), że armia iracka wycofała się z nieuzbrojonych terytoriów irackich, jeżeli Teheran odstąpiłby od żądań o zaprzestanie wojny i zobowiązałby się do respektowania praw Iraku.

Hussein dodał, że warunkiem zakończenia wojny przez Irak jest uznanie jego prawa do samostanowienia, a także i postrzymanie się przez Iran na przyszłość od ingerowania w wewnętrzne sprawy Iraku.

Marsz pokojowy w Berlinie Zachodnim

BERLIN ZACHODNI — 11 bm. odbył się pierwszy z dwóch organizowanych w tym roku w Berlinie Zachodnim pokojowych marszów antynuklearnych. Jego uczestnicy demonstrowali przeciw planom zbrojeniowym NATO, a zwłaszcza przeciw stacjonowaniu w Europie Zachodniej nowych, amerykańskich rakiet średniego zasięgu, jak również przeciw podnoszeniu wydatków na zbrojenia kosztem ograniczenia funduszy państwowych przeznaczonych na cele społeczne.

Groźba ataku izraelskiego na Liban

NOWY JORK — W wydawce dla dziennika „New York Times” przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jasser Arafat oświadczył, że 18 godzin Izrael może zaatakować Liban. Przywołując palestyński strajk, że Tel Awiw zaskoczył już przewrotnością tej akcji, koncentrację uzbrojonych libańskich 3 do 4 dywizji. Podkreślił, że palestyński ruch oporu jest przygotowany do odparcia napadów izraelskich, jednakże sam nie naruszy rozejmu.

Blokada Mawin przez flotę brytyjską Misja Haiga

LONDYN, BUENOS AIRES (PAP) — W poniedziałek o świcie cztery brytyjskie okręty podwodne rozpoczęły blokadę Falklandów, patrolując obszar wód w promieniu 200 mil wokół tych Wysp. W drodze znajdują się jednostki brytyjskiej marynarki wojennej.

Dowodcy brytyjskich okrętów podwodnych, znajdujących się w rejonie Falklandów, otrzymali rozkaz otwierania ognia do każdego okrętu argentyńskiego, który znajdzie się wewnątrz 200-milowej strefy, zastrzeżonej przez Londyn. Dotychczas nie zanotowano żadnych incydentów. Jak wynika z doniesień agencji, jednostki argentyńskie marynarki wojennej pozostają w portach — bazach. Strona argentyńska wydaje się powstrzymać od podjęcia akcji konfrontacyjnych, oczekując na wyniki podjętych wysiłków dyplomatycznych w celu załagodzenia konfliktu.

W poniedziałek rano przybył z Buenos Aires ponownie do Londynu sekretarz Stanu USA, Alexander Haig, aby zapoznać premiera W. Brytanii, panią Margaret Thatcher z wynikami swych rozmów medialnych, przeprowadzonych z przywódcami argentyńskimi. Rozgłoszona BBC podała, że Haig prawdopodobnie przekazał pani Thatcher argentyńską propozycję przewidującą wycofanie z Falklandów wojsk argentyńskich w zamian za zawarcie armady brytyjskiej, zdążającej ku

Wspom. Powołując się na źródła zbliżone do delegacji amerykańskiej, BBC stwierdza, że — zdaniem strony argentyńskiej — suwerenność Argentyny nad Malwinami nie może być przedmiotem negocjacji. Jednakże ze swej strony rząd argentyński jest gotów przyznać mieszkańcom tych Wysp prawo wyboru formy rządu.

Natomiast AFP zwraca uwagę, że w rozmowach z sekretarzem Stanu USA przywódcy argentyńscy zaprezentowali twarde stanowisko wobec problemu falklandzkiego. Według miliardardów źródeł w Buenos Aires, A. Haig udał się do Londynu ostrzeżony, że Argentyna wystąpi o zwolnienie konferencji Organizacji Państw Amerykańskich (OPA), aby zażądać wprowadzenia w życie układu międzyamerykańskiego o pomocy wzajemnej jeśli do godziny 18 w poniedziałek W. Brytanii nie podejmie blokady Wysp Falklandzkich. Strona argentyńska domaga się równocześnie uznania przez W. Brytanię suwerenności Argentyny nad Falklandami. Są to według rządu argentyńskiego warunki pod-

ciąg dalszy na str. 2

Plenum KW PZPR w Białymstoku z udziałem Stefana Olszowskiego Ideologia podstawa zwartości partii

(INFORMACJA WŁASNA) Po raz drugi w ciągu półroczia Komitet Wojewódzki PZPR w Białymstoku podał pod obrady plenarne problematykę światopoglądową i ideologiczną partii i jej wpływ na społeczeństwo. Pierwsze plenum na ten temat odbyło się 23 października ub.r. (w okresie szczególnej presji „Solidarności”), a drugie — 9 kwietnia, już w odmiennych warunkach politycznych. Do wzbogacenia obrad ostatniego plenum przyczynił się plan niedawnej I Ogólnopolskiej Konferencji Ideologiczno-Teoretycznej, a także udział w białostockich obradach głównego współtwórcy tej konferencji — członka Biura Politycznego, sekretarza KC — STEFANA OLSZOWSKIEGO.

Wszelchną ocenę pracy ideologicznej białostockiej organizacji partyjnej przedstawił sekretarz KW — Mikołaj Kozak. Stwierdził on, iż mimo korzystniejszej sytuacji w stosunku do ubiegłorocznej jesieni, przed partią stoi konieczność konsolidacji własnych szeregów w oparciu o kryteria ideowe marksizmu-leninizmu oraz odzyskanie zaufania społeczeństwa i jego

ideologii marksistowskiej. Pozytywnym przejawem jednolitej drogi i organizacyjnej szeregów partyjnych jest fakt, iż od IX Zjazdu nie zanotowano żadnych inicjatyw zmierzających do tworzenia niestwierdzonych struktur organizacyjnych. Niepokojący jest natomiast niski stan wiedzy ideologicznej i politycznej o podstawowych wartościach socjalizmu. Mimo poprawy w ostatnich miesiącach system szkolenia partyjnego nie może zadowalać. Poszukiwaniu ideowej tożsamości zaczyna sprzyjać dyskusja w podstawowych organizacjach partyjnych na temat treści deklaracji ideowo-programowej „O co walczymy, dokąd zmierzamy”.

Mikołaj Kozak stwierdził w referacji, iż dysponujemy w województwie białostockim dobrym i licznym aktywnym lu-

ciąg dalszy na str. 2

Gospodarka w marcu

Oznaki poprawy

Wstępne dane o wynikach działalności gospodarczej w marcu 1982 r. wskazują na: ● Wzrost produkcji materialnej w marcu w porównaniu z lutym br. ● Stopniowe zmniejszanie się tempa spadku produkcji przemysłowej w porównaniu z ubiegłym rokiem, ● Poprawę w skupie bydła, mleka i jaj oraz znaczny spadek skupu drobiu, ● Zwiększenie eksportu zarówno dla krajów socjalistycznych, jak i krajów kapitalistycznych oraz wzrost importu z krajów socjalistycznych.

Produkcja sprzedana w przemyśle i budownictwie w marcu br. w porównaniu z marcem 1981 r. obniżyła się (w cenach stałych) i w porównywalnym czasie pracy) o ok. 10 proc., lecz produkcja ta była wyższa o 15,6 proc. (w porównywalnym czasie pracy o 1,8 proc.) od osiągniętej w lutym br.

W I kwartale br. produkcja sprzedana była niższa w porównaniu z I kwartałem 1981 r. o ok. 10 proc., przy czym spadek ten miał miejsce w przemyśle przetwórczym, w przeciwieństwie do wydobywczego, który wykazał znaczny wzrost.

W produkcji podstawowych surowców i materiałów uzyskano w marcu br. korzystniejsze wyniki w porównaniu z poprzednimi miesiącami, zwłaszcza w wydobywaniu węgla kamiennego (wzrost przeciętnego dziennego wydobycia w marcu br. w porównaniu z lutym br. o 0,8 proc.), wyrobów walcowanych o 0,3 proc., rur stalowych o 2,0 proc., ołowiu o 6,8 proc., aluminium o 1,6 proc. i cementu o ok. 20 proc. Wzrost produkcji paliw i surowców umożliwił aktywizację produkcji w niektórych branżach przemysłu przetwórczego. Między innymi wzrosła

ciąg dalszy na str. 2

Batalia o równowagę finansową Rozmowa z min. Finansów M. Krzakiem

WARSZAWA (PAP) — Jesteśmy na półmetku realizacji przewidywania budżetowego. Czy mógłby Pan powiedzieć, jak przedstawia się stan państwowej kasy, jakiego rodzaju zmiany dokonały się w strukturze dochodów i wydatków budżetu państwa i które dziedziny życia społecznego cierpią najbardziej na niedostatek funduszy? Z tymi pytaniami dziennikarz PAP zwrócił się do ministra Finansów — MARIANA KRZAKA.

— Sytuacja finansowa państwa bezspornie polepszyła się w stosunku do ubiegłego roku. Obecne dane wskazują, że luka inflacyjna została bardzo ograniczona. Musimy wszystko uczynić, aby nie dopuścić do jej ponownego powstania i rozszerzenia się. W przedsiębiorstwach pojawia się nadwyżka wpływów ze sprzedaży nad kosztami, podczas gdy w ubiegłym roku przedsiębiorstwa upośledzone wykazywały nieobór finansowy.

Niemniej jednak można powiedzieć, że budżet państwa przeżywa podobne przekształcenia, jak budżet niemal każdej państwa. Jest to okres prawdziwego przewidywania. Nie ma bowiem jeszcze

pełnej jasności sytuacji tak po stronie wydatków, jak i dochodów. Jest to przede wszystkim wynikiem zmian cen zaopatrzeniowych i detalicznych oraz zupełnie przebudowy struktury dochodów państwa w związku z reformą gospodarczą, wprowadzającą nowy system finansowy przedsiębiorstw.

Pracujemy nad projektem nowego budżetu państwa, rozpatrując każdą dziedzinę po kolei. Mam tu na myśli analizę zarówno głównych źródeł dochodów zależnych od aktywności jednostek gospodarczych, jak też podział środków budżetowych. Jeszcze w tym miesiącu chcemy skierować projekt budżetu do Sejmu.

Wszystko wskazuje, że budżet nadal będzie bardzo trudno zrównoważyć. Decydującej części wydatków nie można ograniczyć. W wyniku dokonanych podwyżek cen, a także plac, w wielu dziedzinach wydatki nie maleją, lecz powoli rosną. Mam na myśli np. sferę oświaty i koszty związane z wydaną niedawno Kartą Nauczyciela szacowane na ok. 20 mld zł, korektę plac w ochronie zdrowia itp. Trudno zakładać ograniczenie liczby nauczycieli, czy lekarzy. Przeciwnie, przebiegiem wielu obiektów administracyjnych na cele ochrony zdrowia, przedskolili itp. Wywołuje dalszy wzrost wydatków budżetu na utrzymanie tych obiektów.

Bardzo poważnie zwiększającą się pozycją wydatków są obecnie ubezpieczenia społeczne. Szacujemy, że na ten cel przeznaczycie trzeba będzie więcej niż poprzednio ponad 220 mld zł. Wzrosły także wydatki na renty. Budżet obciążają po-

Z prac Rady Ministrów

Projekt ustawy o Narodowej Radzie Kultury ● Problemy szkolnictwa wyższego ● Projekt ustawy o PAN ● Wakacyjny wypoczynek dzieci i młodzieży

WARSZAWA (PAP) — Biuro Prasowe Rządu Informuje: 9 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Rozpatrzone sprawozdanie z przebiegu oficjalnej wizyty przyjaźni partyjno-państwowej delegacji PRL w CSRR, w dniu 5 kwietnia br. Rada Ministrów aprobowala w całości ustalenia dokonane w toku rozmów.

W następnym punkcie obrad Rada Ministrów rozpatrzyła projekt ustawy o Narodowej Radzie Kultury oraz o Funduszu Rozwoju Kultury. Przedstawiony projekt konsultacji srodkowy twórczych i przedstawicieli organizacji kulturalnych. Przewidziane są konsultacje dodatkowe. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy i w najbliższych dniach skieruje go do Sejmu.

Projekt ustawy zapewnia szczególną rangę dostępowi społeczeństwa do wartości kulturalnych i zabezpiecza fundusze dla osiągnięcia tego celu. Poza tym ustawowo zapewniony zostanie istotny wpływ srodkowy twórczych i działaczy kultury na politykę kulturalną państwa i gospodarowanie funduszami przeznaczonymi na kulturę.

Rada Ministrów rozpatrzyła także wstępnie projekt ustawy o upowszechnianiu kultury. Jego głównym założeniem jest dalsze polepszenie warunków rozwijania kultury i działalności instytucji kulturalnych, a także zapewnienie powszechnej dostępności ludzi pracy i młodzieży do dóbr kultury narodowej. Istotne przy tym znaczenie nadaje się społecznej, amatorskiej twórczości, zwłaszcza srodków robotniczych i wiejskich. W projekcie określa się również główne obowiązki i prawa pracowników upowszechniania kultury. Zobowiązano ministra Kultury i Sztuki do uwzględnienia zgło-

szonych wniosków i opinii w toku dalszych prac legislacyjnych nad projektem ustawy. Rada Ministrów przyjęła też projekt ustawy o urzędzie ministra Kultury i Sztuki. Myślą przewodnią projektowanej regulacji prawnej jest zapewnienie lepszej koordynacji działań społecznych oraz powinności organizacji gospodarczych na rzecz rozwoju kultury.

W kolejnym punkcie obrad Ministrów omówiła problemy nauki i szkolnictwa wyższego. Obecnie szkoły wyższe funkcjonują normalnie, zaś tok nauczania przebiega bez istotnych zakłóceń. Odczuwalnie wzrosła dyscyplina zajęć dydaktycznych.

W działalności uczelni występują trudności związane m. in. z niedostatkami srodków finansowych i technicznych. Aby zapobiec pogłębianiu trudności w spełnianiu naukowo-badawczych funkcji szkół wyższych zobowiązano odpowiednich ministrów do przeprowadzenia rewaloryzacji nakładów na badania. Chodzi w szczególności o uzyskanie koncentracji sił i srodków na badania o największym znaczeniu. Pierwszoplanową rangę spośnie z aktualnymi potrzebami i duchem reformy gospodarczej należy nadać badaniom niezbędnym z punktu widzenia sprawnego funkcjonowania gospodarki, rozwijania samowystarczalności surowcowej, tworzenia bazy do harmonijnego rozwoju gospodarki. Tworzone być muszą warunki, aby szkoły wyższe mogły wypełniać coraz lepiej funkcje badawcze. Rada Ministrów uznała, iż niezbędne jest szybkie zakwalifikowanie prac nad projektem nowej ustawy o szkolnictwie wyższym i jej uchwale. C

ciąg dalszy na str. 2

Współpraca Polska—ZSRR

Zakończenie obrad wspólnej komisji

WARSZAWA (PAP) — 9 bm. w Warszawie zakończyły się dwudniowe obrady XXIV Posiedzenia Międzyrządowego Polsko-Radzieckiego Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Poru-

szana podczas sesji tematyka wynikała z propozycji przedstawionych przez dwustronne grupy robocze, powołane po wizycie i sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego w Moskwie, która zapoczątkowała szerokie włączenie się Związku Radzieckiego w proces stabilizacji naszej gospodarki i przewyżczenia kryzysu.

Szczegółowe rezultaty obrad zawiera podpisywany na ich zakończenie wspólny komunikat. Dziennikarze PAP piszą: po zakończeniu obrad komisji w Pałacu Rady Ministrów w Warszawie odbyła się uroczystość podpisania wspólnego protokołu. Ze strony polskiej podpisał go w imieniu wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania — Zbigniew Mądry, a ze strony radzieckiej wiceprezident Rady Ministrów ZSRR — Nikołaj Talyzin. Obecny był także członek Biura Politycznego KC, sekretarz KC PZPR — Marian Wójcik oraz ambasador ZSRR — Boris Aristow.

W krótkim przemówieniu Zbigniew Mądry podkreślił, że podpisanie protokołu stanowi ważny element na drodze zacieśnienia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. C

ciąg dalszy na str. 2

Wielka antyatomowa demonstracja w Chicago

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP, Stanisław Głabinski pisze:

Jednym z najważniejszych a zarazem najgłośniejszych wydarzeń w Stanach Zjednoczonych w Wielką Sobotę była antyatomowa demonstracja, jaka przebiegała ulicami Chicago. W demonstracji i w towarzyszących jej wiecach, w tym w wielkim wiecu na terenie uniwersytetu chicagowskiego, gdzie przed 40 laty dokonano pierwszego udanego doświadczalnego rozszczepienia jądra atomu, wzięło udział łącznie do 50 tys. osób.

Pochód przeciwników wyścigu zbrojeń atomowych odbywał się pod hasłem „Zatrzymaj zbrojenia, ratować ludzkość”. Wielogodzinny pochód przeciągnął centralnymi ulicami miasta. Odbyło się szereg zaalarmowanych wieców, na których przemawiali lekarze, inżynierowie, studenci, członkowie lokalnych władz samorządowych, działacze społeczni. Uchwalono kilka rezolucji i wystosowano depesze do rządów Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego domagając się natychmiastowego zamrożenia zbrojeń i natychmiastowego otwarcia rokowań. W najgłośniejszych słowach potępiano i atakowano gigantyczny plan zbrojeń administracji Reagana.

Demonstracja i pochód w Chicago były dobitnym przypomnieniem, że ruch antyatomowy w Stanach, występujący pod nazwą „Freeze” — zażądać wycofania zbrojeń — stał się faktem, liczącą się siłą i elementem, z którym muszą się liczyć i rząd i politycy. Ruch ten był w niedziele wielką naczyną tematem wielu audycji telewizyjnych i komentarzy prasowych. Dziennik „Washington Post” poświęca temu zjawisku ponad kolumnę druku, informując o jego rozmiarach i trwającym nadal dynamicznym rozwoju.

50 ofiar załobienia promu

PARYŻ (PAP) — W depeszy z Bangkoku agencja AFP podała, że 50 osób zatonęło wskutek katastrofy promu na rzece w pobliżu stolicy Birmy. Dwupokładowy prom, pełen pasażerów i ładunku, rozbił się na lawiejski piaszczysty, wykonując gwałtowny manewr, aby uniknąć kolizji z pływającą na przeciwnym kierunku łodzią. Przyczyną katastrofy była błędna informacja, że tylko część pasażerów zdążyła się uratować.

Dzień Kosmonautyki w ZSRR

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP W. Knyceł pisze: 12 kwietnia 1981 roku radziecki statek kosmiczny „Wostok”, pilotowany przez lotnika-kosmonautę Jurija Gagarina, wprowadzony został na orbitę satelity Ziemi. Po okrążeniu naszej planety w ciągu 108 minut pomyślnie wyładował on w przewidzianym rejonie ZSRR.

12 kwietnia obchodzony jest w ZSRR, jako Dzień Kosmonautyki. Z okazji Dnia Kosmonautyki w moskiewskim Gwiazdowym Miasteczku odbyła się akademia. O dniu dzisiejszym kosmonautyki radzieckiej, o planach badawczych przestrzeni okołoziemskiej mówili — szef ośrodka szkolenia kosmonautów — gen. Georgij Bieriegow, lotnik-kosmonauta ZSRR — Walery Riumin i pierwszy kosmonauta Polski — Miron Hermaszewski.

Krwawa Wielkanoc w Jerzolimie

BEJRUT (PAP) — W niedzielę rano 10 kwietnia, izraelski oddział sił specjalnych z szybkostrzelnego karabinu w tłum mużczyzn, którzy zebrał się przed meczem Olimpia i El Aka w Jerzolimie. Dwie osoby zostały zabite na miejscu, a 38 zostało rannych. Policja ujęła zamachowca, który jakoby nie chciał przystąpić do szkoleń w szkołach talmudystów.

Incydent ten wywołał ogromne wzburzenie ludności palestyńskiej w Izraelu i na terenach okupowanych. W starej części Jerzolimy, zamieszkałej głównie przez Palestyńczyków, a wielu zostało rannych. Demonstracje pod flagami palestyńskimi odbyły się też w wielu miejscowościach na zachodnim brzegu Jordanu.

Incydent ten wywołał ogromne wzburzenie ludności palestyńskiej w Izraelu i na terenach okupowanych. W starej części Jerzolimy, zamieszkałej głównie przez Palestyńczyków, a wielu zostało rannych. Demonstracje pod flagami palestyńskimi odbyły się też w wielu miejscowościach na zachodnim brzegu Jordanu.

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

Dziś — zachmurzenie zmienne, mgła. Temperatura maksymalna 4-6 st., minimalna około 0 st. C. Wiatr umiarkowany zachodni i północny. Prognoza na jutro — bez opadów, temperatura maksymalna 5 st., minimalna 2 st. C. Przemysław, Heremegit, (7)

ciąg dalszy na str. 2

Plenum KW PZPR w Białymstoku

Z prac Rady Ministrów

ciąg dalszy ze strony 1

dzi o wysokim stopniu ideowości, zaangażowanych w dzieło odbudowy partii. W przywracaniu więzi ze społeczeństwem 37,5-tysięczna organizacja partyjna korzysta z lamów „Gazety Współczesnej” oraz białostockiej rozgłośni. W obu redakcjach nastąpiły ostatnio istotne zmiany kadrowe, które — jak zorientowali się zapewne czytelnicy i radiosłuchacze — przyczyniły się do wzmożenia wpływu partii na treść upowszechnianych publikacji. Partia nawiązuje kontakty z organizacjami społecznymi, związkami twórczymi, stowarzyszeniami naukowo-technicznymi oraz uczestniczy we współtworzeniu nowych form życia społecznego będących obywatelskim odzwierciedleniem sytuacji politycznej. Są to obywatelskie komitety odtworzenia narodo-

wego (jest ich na Białostoku czynie ponad 170) oraz komitety społeczne, które zastępują tymczasowo organizacje związków zawodowych w zakładach pracy. Mimo wielu korzystnych zjawisk sekretarz KW przestępował w swym referacie przed oczekiwaniem na szybki i łatwy sukces polityczny oparty o przeświadczenie, iż Białostocznica nie była terenem zbyt ostrych konfliktów w okresie działania „Solidarności” i bieg wypadków po 13 grudnia nie wskazuje na zaostrezenie sytuacji. Jest w tym dużo prawdy, ale walka polityczna nie ustąpiła, zmienia się jedynie jej forma. Przeciwnicy partii i socjalizmu nie złożyli „broni”. Potrzebna jest więc czynność i zdecydowanie w działaniu. W końcowej części referatu Mikołaj Korzak wyodrębnił najważniejsze kierunki oddziaływania ideologicznego. „Działalność będziemy tak — powiedział — aby podstawowe wartości socjalizmu odzwierciedlała praktyka społeczna i gospodarcza, unikając głoszenia „prawd”, które w życiu nie mają potwierdzenia”.

Dyskusja plenarna toczyła się w obrębie szeroko rozumianej problematyki ideowo-wychowawczej. Rozpoczął ją zastępca redaktora naczelnego „Gazety Współczesnej” — Marian Suchożębski, który poinformował, jak środowisko dziennikarskie spełnia swe powinności wobec partii. Przypomniał, że zespół redakcyjny był poddawany ostrym nacięciom ideologii obecnej socjalizmu, wielu dziennikarzy zbyt emocjonalnie oceniało zjawiska społeczne, ale obecnie skonkretyzowano zasady długofalowej polityki redakcyjnej, zaś zmiany w charakterze publikowanych treści czytelnicy przyjęli na ogół z uznaniem, o czym świadczy lista; np. dyskusja „Jakie związki zawodowe?” spotkała się ze sponta-

nicznym niemal odzewem robotników. Również zatrudnieni w redakcji „Gazety” dziennikarze pracują wydajniej niż poprzednio. Zmiany w profilu naszej „Gazety” zaakceptowała chyba także członkowie Komitetu Wojewódzkiego PZPR, bowiem nikt z dyskutantów nie zgłaszał tym razem zastrzeżeń do naszych publikacji.

Większość mówców skupiła swą uwagę na poszukiwaniu odpowiedniej struktury wewnętrznej, aby praca ideowo-wychowawcza dawała jak najlepsze efekty. Czesław Ignatowicz z Sokółki opowiedział się za preferowaniem rejonowych ośrodków pracy partyjnej, które dysponują aktywnie na dość dobrym poziomie wiedzy ideologiczno-politycznej. Rozpoznane w gminach, jednoosobowe ośrodki pracy ideowo-wychowawczej są zbyt słabe, aby sprostać obecnym zadaniom. Też Czesław Ignatowicz poparł inną dyskusję.

Drugim dominującym kierunkiem dyskusji była ocena poziomu nauk politycznych w szkołach. Wskazano, że szereg szkół sformułowanie, iż nauki te traktuje się jak bakałarza z XIX wieku. Andrzej Sadowski — lektor KW PZPR, zarazem pracownik Zakładu Nauk Społecznych Filii Uniwersytetu Warszawskiego — próbował bronić wykładów. Stwierdził, iż przyczyną kryzysu ideologii stanowi rozłam między teorią a praktyką. „Marksizm to nie dogmat — mówił Andrzej Sadowski — ale nauka, którą przede wszystkim należy dobrać, znać, a poznawać — rozwijać”. Zaproponował, aby kształcenie ideologiczne prowadzić na różnych stopniach wiedzy, dostosowanych do poziomu uczestników szkolenia.

Andrzej Sadowski opowiedział się za palącą potrzebą zintegrowanego systemu wychowawczego, mając na myśli zarówno jednolitość światopoglądową instytucji oświatowych, jak i zintegrowane oddziaływanie na młodzież nauczycieli wszystkich specjalności. Przypomniał, iż nauczyciel to zawód polityczny i nawet matematyka ma obowiązek wychowywania młodzieży w jednolitym światopoglądzie.

Piotr Sanikiewicz z Kleszcza uznał, że zbyt późno wchodzi się do szkół z wychowaniem obywatelskim. Jego elementy powinny być wprowadzane już od pierwszej klasy szkoły podstawowej. Natomiast Jerzy Siebiesiewicz — robotnik z Bielska Podlaskiego — przyczynę niepowodzeń w wychowaniu młodzieży upatruje nie tyle w szkole, co w braku przejrzystości rodziców. Jego zdaniem, dzieci już od małych lat dostają zbyt duże kiełzonki, nawet po 500 zł. Sumy takie rozbudza chęć

do zdobywania jeszcze większych pieniędzy, bez względu na ryzyko.

Godzien uwagi i praktycznej zastosowania jest postulat J. Siebiesiewicza, aby centralne władze partii, wsłuchując się w głos dużych zakładów pracy, nie przeoczały podległości państwa, gdzie za reguły panują gorsze warunki pracy, nie ma bufetów, stołówek, własnych domów wczasowych.

Charakterystycznym dyskusję na białostockim plenum trzeba przytoczyć także podniesienie przez Antoniego Grześkiewicza potrzeby sprawiedliwej oceny Frontu Jedności Narodu. Jego zdaniem, a także innych dyskutantów, FJN spełniał swą rolę zgodnie z wymogami stawianymi przez partię i szkoda byłoby wyreżkać się tego dorobku, bo nie tędy prowadzi droga do uzyskania porozumienia narodowego. FJN nie zastąpiłby ocalałym narodowi, gdyż mają one charakter organizacji politycznych, działających w obrębie dość wąskich środowisk, np. osiedle, zakład pracy.

W dyskusji wypowiedział się także działacz partii. Po czym prowadzący plenum i sekretarz KW PZPR — Stefan Zawadzki — udzielił głosu członkowi Biura Politycznego — Stefanowi Olszowskiemu.

Zabierając głos — Stefan Olszowski wiele uwagi poświęcił systemowi pracy partyjnej, zarówno wewnątrz partii, jak i jej oddziaływaniu na społeczeństwo. Wskazał, że podstawową sprawą jest rola zjednoczenia partyjnego; w tej dziedzinie obserwuje się poprawę. Po 13 grudnia ub. roku organizacja partyjna poczuła się pewniej i rozwijała ożywioną działalność. Więcej uwagi należy przy tym poświęcić organizacjom w małych zakładach przemysłowych. Suma organizacji partyjnych w tych zakładach ma bowiem duży wpływ na pracę całej partii. Niezbędne jest też — mówił sekretarz KC — położenie większego nacisku na nasze szkolnictwo, na nowiackie jeszcze ogniwko w pracy ideowo-wychowawczej. Ważną sprawą jest praca partyjna wśród nauczycieli, egzekwowanie — zgodnie z Kartą Nauczyciela — nie tylko uprawnień, lecz także wielu obowiązków.

Oddziaływanie partii na społeczeństwo staramy się opierać na kompetentnych badaniach opinii publicznej. Będziemy rozszerzać działania upowszechniające treści ideologiczne plynące z nauk marksistowskich. Ważną rolę spełnia tu dorobek I Krajowej Konferencji Ideologiczno-Teoretycznej. Trwa opracowywanie wniosków z tej konferencji dla potrzeb pracy par-

tyjnej. Takie konferencje organizowane będą co dwa lata, zaś do jesieni br. odbędą się regionalne konferencje teoretyczne.

Sekretarz KC PZPR omówił też sprawy przeciwdziałania dywersji ośrodków zachodnich, tworzenia zintegrowanego systemu wychowawczego oraz funkcjonowania ośrodków informacji i propagandy. Z punktu widzenia oddziaływania partii — podkreślił mówca — należy odpowiednio wykorzystywać warunki stanu wojennego do walki z marginesem społecznym, poprawy stanu porządku publicznego i do wychowania młodego pokolenia.

Plenum przyjęło uchwałę w omawianych sprawach. Oddzielną uchwałę Komitet Wojewódzki poświęcił tegorocznym obchodom Święta i Maja. „Zadaniem — głosi m.in. — uchwala — o uhonorowanie w tych obchodach ludzi zasłużonych dla Polski Ludowej i ruchu robotniczego”.

W końcowej części obrad plenarnych członkowie KW zapoznali się z informacją na temat pracy Egzekutywy KW oraz komisji i zespołów problemowych wojewódzkiej instancji partyjnej. Na stanowisko kierownika Wydziału Społeczno-Gospodarczego KW zaakceptowano kandydaturę Tadeusza Trzaskowskiego, dotychczasowego pracownika przedsiębiorstwa PKS w Białymstoku.

HELENA PILIPIUK

ciąg dalszy ze strony 1

Rada Ministrów przedyskutowała wstępnie projekty ustawy o Polskiej Akademii Nauk i o instytutach naukowo-badawczych.

Dotychczas obowiązująca ustawa o PAN uchwalona została przed 22 laty i była kilkakrotnie nowelizowana. W tym czasie w życiu społecznym i gospodarczym, a i w samej nauce, zaszły istotne przemiany, które sprawiają, że stało się sprawą pilną uchwaleń nowej ustawy o PAN lepiej dostosowanej do wymogów współczesności.

Projekt ustawy sytuuje Polską Akademię Nauk w trzech płaszczyznach:

— jako reprezentanta całego środowiska uczonych i pracowników nauki, który dysponuje możliwościami wyrażania opinii praktycznie we wszystkich dziedzinach życia naukowego i społeczno-gospodarczego kraju;

— jako centrum badawczego skupiającego placówki naukowe, które ze względu na wysoki poziom oraz tworzenie szkół naukowych odgrywają w nauce doniosłą rolę;

— wreszcie, jako jeden z centralnych organów administracji państwowej do spraw nauki, który zarządza częścią majątku państwowego, dysponuje kadrami oraz uczestniczy w koordynacji działalności naukowej.

Projekt ustawy zakłada zwiększenie samorządności Akademii, podnoszenie rangi społecznego ruchu naukowego oraz precyzuje strukturę organów Akademii.

Rada Ministrów zgłosiła do przedłożonych projektów propozycje szeregu poprawek i uzupełnień. Zaleca ich uwzględnienie w dalszych pracach legislacyjnych. Jednocześnie Rada Ministrów podkreśliła, że równocześnie opracowanie nowych regulacji prawnych dotyczących Akademii Nauk, instytutów naukowo-badawczych i szkolnictwa wyższego sprzyja kompleksowemu, wewnętrznie spójnemu ujednoliciu organizacji, zadań i funkcji wszystkich ogniw nauki. Stwierdzono, że powinno to być wykorzystane do mocnego zaakcentowania służebnej roli nauki wobec społeczeństwa oraz interesów socjalistycznego państwa.

Następnie Rada Ministrów zmieniła niektóre postanowienia swojego rozporządzenia z dnia 25 września 1975 r. w sprawie utworzenia ogólnego inspektoratu Państwowego Inspektoratu Handlowego. Dotychczasowa organizacja PIH nie jest dostosowana do obowiązującego dwustopniowego podziału administracyjnego kraju i aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej. Inspekcja handlowa działa obecnie przez 17 inspektoratów ogólnych i 7 oddziałów wojewódzkich. Tymczasem sytuacja społeczno-ekonomiczna wymaga nasilenia działań kontrolno-intervencyjnych w celu ochrony rynku i interesów konsumentów, wzmożenia walki ze spekulacją, zapewnienia prawidłowego przepływu towarów z produkcji do handlu, a także stosowania cen i rozdziału towarów. Za-

chodzi więc realna potrzeba powołania dodatkowego oddziału ogólnego inspektoratu PIH w miastach i województwach, w których oddziały takie jeszcze nie istnieją. Nowe postanowienia rządu tworzą warunki prawno-organizacyjne i finansowe do powołania takich jednostek.

W kolejnej podjętej uchwałie Rada Ministrów upoważniła społeczeństwo do pracy do dokonania w 1982 roku dodatkowego 2-procentowego odpisu na zakładowy fundusz socjalny od należnych pracownikom rekompensat i przeznaczenia uzyskanych w ten sposób środków finansowych na pokrycie zwiększonych kosztów wakacyjnego wypoczynku dzieci i młodzieży. Wzrost cen spowodował bowiem, że kolonie, obozy itd. stały się zbyt drogie dla rodzin niższej lub średniej klasy. Rząd uznał, że dzieci i młodzież potrzebują i należy im się odpoczynek. Musi on być zapewniony wszystkim niezależnie od położenia materialnego rodziców. Dlatego też rząd podjął stosowne postanowienie. Zakłada się,

że przy średnim koszcie wypoczynku 26-dniowego w turkusie 9,5 tys. zł. i przyjęciu średniej odpłatności rodziców w granicach 2 tys. zł. dopłaty zakładowego funduszu socjalnego wyniesie 7,5 tys. zł. Jednocześnie postanowiono, że kolonie i obozy letnie organizowane przez jednostki i zakłady budżetowe zostaną odpowiednio dofinansowane i budżetu państwa. Decyzję rządu stwarza możliwość zorganizowania wypoczynku dzieci i młodzieży co najmniej na poziomie roku poprzedniego.

Następnie premier poinformował Radę Ministrów, iż otrzymał raport międzyresortowej komisji powołanej w celu zbadania przyczyn i skutków powodzi w styczniu 1982 r. na Wiśle i na innych rzekach. Raport zawiera analizę przyczyn powodzi oraz wnioski. Raport został rozehany zainteresowanym organom państwowym. Premier oczekuje w terminie do dnia 15 maja br. ustosunkowania się do wniosków oraz informacji o planowanych i podjętych działaniach.

Święta upłynęły spokojnie

ciąg dalszy ze strony 1

dy Mikołaj MO. Mniej też niż zwykle było wesoło. Pogotowie Milicyjne, odnotowując także zmniejszoną frekwencję w białostockiej Izbie Wyróżnień.

Oto nasza reporterska relacja z poszczególnych województw.

BIAŁOSTOCKIE. Energetycy musieli usunąć awarię linii 30-kilowatowej prowadzącej do ośrodka telewizyjnego w Kryniech. Prace naprawcze nie utrudniły jednak odbioru programu TV.

Silne wiatry uszkodziły liczne izolatory na liniach 15-kilowatowych: Hajnówka — Czeremcha, Bielsk Podlaski — Narew i Siemiatyże — Grodzisk. Uszkodzenia zostały usunięte w ubiegłą niedzielę jeszcze przed zapadnięciem zmierzchu.

Białostocki wodociągowiec usuwał wodę z zalanych piwnic w dwu budynkach: w osiedlu „Białostoczek” i przy ul. Stolecznej.

Natomiast w Pogotowie Ratunkowym telefon dzwonił niemal bez przerwy. Sobota — 105 wezwań, niedziela — 142 i poniedziałek do godz. 12 — blisko 80. Dominowały podwyższona temperatura, bóle żołądka i przebiegi dzieci. Milicja odnotowała trzy wypadki drożowe, w których jedna osoba poniosła śmierć, a trzy doznały obrażeń ciała.

W niedzielę zatrzymano jednego kierowcę będącego w stanie nietrzeźwym, natomiast w poniedziałek 12 bm. do godz. 12 już trzech i jednego motocyklistę. Białostockie Pogotowie MO w ciągu minionych trzech dni interweniowało tylko dwadzieścia razy, głównie na skutek zbyt krótkich nieporozumień rodzinnych.

W Izbie Wyróżnień było sporo wolnych miejsc. W so-

botę — 24 pacjentów, w niedzielę — było tylko 15, a w poniedziałek do godz. 12 — aż jednego.

Straż Pożarna nie zanotowała ani jednego wypadku zaprószenia ognia. Zapalenie szczy i osmalenie drzwi w piwnicy, przy minimalnych stratach, nie zasługują na uwagę.

Zespół Lotniczy Sanitarny go trwał w pełnej gotowości. Do godz. 12 w poniedziałek odnotowano pełny spokój. Ani jednego wezwania, ani jednego lotu na hasło „Na ratunek”.

ŁÓDŹSKIE. Zadnych poważniejszych wydarzeń drogowych i kryminalnych. Tylko spokojnych dni świątecznych nie notowano tu już od dawna.

Pogotowie Ratunkowe w Łodzi miało w sobotę — 55 wezwań, niedzielę — 68, a w poniedziałek do godz. 12 — 36 wezwań. Powodem lekarskich interwencji były przede wszystkim przebiegi i zachorowania dzieci.

W miejscowości Nur, w wyniku rodzinnych niesnasek, ostrych wymian zdań, najbardziej uszkodzonym okazał się „samochód jednego z uczestników przyjeżdża”.

SUWAŁSKIE. Tylko trzy wypadki drożowe bez poważniejszych skutków, ani jednego pożaru. Zwrócono uwagę na stan nietrzeźwych kierowców. Pierwszy delikwent miał się podjechać do prawej faldy w ubiegłą niedzielę, już o godz. 10.30.

W suwałskim Pogotowie Ratunkowym — jak zawsze — przez sobotę, 54 wezwań, a w niedzielę, 42 wezwań i 35 osób przyjeżdżało w ambulatorium, natomiast do godz. 12 było 25 wezwań karet i 15 osób zalegających w ambulatorium. Odnotowano sporo zachorowań na dzieci. Zdarzały się też kłopoty z sercem i żołądkiem.

B. HRYNIEWICZ

Współpraca Polska—ZSRR

ciąg dalszy ze strony 1

między Polską i Związkiem Radzieckim i w pełni odpowiada obecnym potrzebom naszego kraju. Dzięki poczyni- niom uzgodnionym wiele gałęzi naszego przemysłu otrzymało potrzebne do produkcji surowce i materiały, zostanie zapewniona praca wielu fabryk przemysłu lekkiego, okrętowego i dużej części przemysłu maszynowego. Jest to bardzo istotna pomoc w okresie przeżywania przez nasz kraj trudności, na które w dużej mierze składają się sankcje ekonomiczne wprowadzone przez kraje zachodnie. Wyrażił on nadzieję, że współpraca między naszymi krajami będzie intensyfikowana z korzyścią dla obu stron.

Nikolaj Talyzin wskazał na ogrom pracy jaka została wykonana w bardzo krótkim czasie przez obradującą komisję. Starano się odpowiedzieć na wszystkie pytania, poczyniono wiele uzgodnień dotyczących różnych gałęzi przemysłu. Powinny one dać wynik w najbliższym czasie i przyczynić się do rozwoju współpracy między Polską i Związkiem

Radzieckim. Podziękował on również za rzeczowy, szczerzy i otwarty charakter obrad, a także za serdeczne przyjęcie podczas pobytu w Warszawie. Obecnie — stwierdził — najważniejszą sprawą do czasu następnego spotkania w Moskwie będzie dalsze skonkretyzowanie przyjętych ustaleń i podpisanych porozumień.

Przewodniczącą obydwu sekcji Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej, wicepremierzy Zbigniew Mądel i Nikołaj Talyzin wysoko ocenili — w wypowiedziach dla Polskiej Agencji Prasowej — rezultaty prac komisji i ich znaczenie dla szybkiego wprowadzenia gospodarki polskiej z kryzysu i pogłębienia obustronnie korzystnej współpracy polsko-radzieckiej.

Wicepremierzy Z. Mądel i N. Talyzin spotkali się 9 bm. z dziennikarzami odpowiadając na pytania dotyczące zarówno rezultatów odbytego posiedzenia, jak i różnorodnych aspektów wzajemnej współpracy. Poruszono m.in. sprawy niezadowolającego wyposażenia w części zamienne do importowa-

nych wzajemnie maszyn, urządzeń i środków transportu. Zapowiedziano rygorystyczne przedsięwzięcia celem radykalnego wyeliminowania powtarzającego się od lat deficytu części.

Podjęto również sprawę inwestycji, których dokonania musieliśmy zaniechać. Współpraca w tej dziedzinie jest trudniejsza niż w zakresie wykorzystania wolnych mocy produkcyjnych. Nie zawsze bowiem obiekt, który zamierzaliśmy budować potrzebny jest naszym partnerom. W kilku przypadkach działania takie zostały jednak podjęte i były przedmiotem obrad komisji, ostatnio CSRS zainteresowana jest dokonaniem niektórych inwestycji w Fabryce Żarówek w Pile, tak aby otrzymywać za to zapłatę z żarówkami. NRD podejmuje rozmowy w sprawie Fabryki Teleskopów Kolorowych w Pleszewie. W Komisji Planowania zakończony został przegląd wszystkich inwestycji, w trakcie którego wyodrębniono takie, które będzie można przedstawić naszym partnerom z propozycją włączenia ich do wspólnej budowy.

W realizacji uspołecznione go budownictwa mieszkaniowego, w okresie trzech mie-

się br. osiągnięte efekty są niższe niż w roku ubiegłym o 39,2 proc.; tj. o 13,2 tys. mieszkań.

Przeciętne zatrudnienie w przemyśle było w I kwartale br. o 4,9 proc. niższe w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku, głównie z tytułu odejścia pracowników na wcześniejsze zaopatrzenie emerytalne.

Produkcja sprzedana przypadająca na 1 pracownika obniżyła się w omawianym okresie o 5,4 proc., przy czym osiągnięto nieznaczna poprawę w porównaniu z lutym br. Przeciętna płaca (bez rekompensat z tytułu podwyżek cen) wzrosła o ok. 26 proc.; wzrost ten wynika głównie z podwyżki płac dokonanych w II półroczu 1981 r.

Produkcja podstawowa uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych w marcu br. wzrosła w stosunku do lutego br., lecz w porównaniu w marcu ub. roku była niższa o 20,7 proc. (w cenach stałych i w porównywalnym czasie pracy), co wiąże się głównie ze zmniejszonymi nakładami inwestycyjnymi przewidzianymi w planie.

W realizacji uspołecznione go budownictwa mieszkaniowego, w okresie trzech mie-

się br. osiągnięte efekty są niższe niż w roku ubiegłym o 39,2 proc.; tj. o 13,2 tys. mieszkań.

Przeciętne zatrudnienie w przemyśle było w I kwartale br. o 4,9 proc. niższe w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku, głównie z tytułu odejścia pracowników na wcześniejsze zaopatrzenie emerytalne.

Produkcja sprzedana przypadająca na 1 pracownika obniżyła się w omawianym okresie o 5,4 proc., przy czym osiągnięto nieznaczna poprawę w porównaniu z lutym br. Przeciętna płaca (bez rekompensat z tytułu podwyżek cen) wzrosła o ok. 26 proc.; wzrost ten wynika głównie z podwyżki płac dokonanych w II półroczu 1981 r.

Produkcja podstawowa uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych w marcu br. wzrosła w stosunku do lutego br., lecz w porównaniu w marcu ub. roku była niższa o 20,7 proc. (w cenach stałych i w porównywalnym czasie pracy), co wiąże się głównie ze zmniejszonymi nakładami inwestycyjnymi przewidzianymi w planie.

W realizacji uspołecznione go budownictwa mieszkaniowego, w okresie trzech mie-

się br. osiągnięte efekty są niższe niż w roku ubiegłym o 39,2 proc.; tj. o 13,2 tys. mieszkań.

Przeciętne zatrudnienie w przemyśle było w I kwartale br. o 4,9 proc. niższe w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku, głównie z tytułu odejścia pracowników na wcześniejsze zaopatrzenie emerytalne.

Produkcja sprzedana przypadająca na 1 pracownika obniżyła się w omawianym okresie o 5,4 proc., przy czym osiągnięto nieznaczna poprawę w porównaniu z lutym br. Przeciętna płaca (bez rekompensat z tytułu podwyżek cen) wzrosła o ok. 26 proc.; wzrost ten wynika głównie z podwyżki płac dokonanych w II półroczu 1981 r.

Produkcja podstawowa uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych w marcu br. wzrosła w stosunku do lutego br., lecz w porównaniu w marcu ub. roku była niższa o 20,7 proc. (w cenach stałych i w porównywalnym czasie pracy), co wiąże się głównie ze zmniejszonymi nakładami inwestycyjnymi przewidzianymi w planie.

W realizacji uspołecznione go budownictwa mieszkaniowego, w okresie trzech mie-

się br. osiągnięte efekty są niższe niż w roku ubiegłym o 39,2 proc.; tj. o 13,2 tys. mieszkań.

Przeciętne zatrudnienie w przemyśle było w I kwartale br. o 4,9 proc. niższe w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku, głównie z tytułu odejścia pracowników na wcześniejsze zaopatrzenie emerytalne.

Produkcja sprzedana przypadająca na 1 pracownika obniżyła się w omawianym okresie o 5,4 proc., przy czym osiągnięto nieznaczna poprawę w porównaniu z lutym br. Przeciętna płaca (bez rekompensat z tytułu podwyżek cen) wzrosła o ok. 26 proc.; wzrost ten wynika głównie z podwyżki płac dokonanych w II półroczu 1981 r.

Produkcja podstawowa uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych w marcu br. wzrosła w stosunku do lutego br., lecz w porównaniu w marcu ub. roku była niższa o 20,7 proc. (w cenach stałych i w porównywalnym czasie pracy), co wiąże się głównie ze zmniejszonymi nakładami inwestycyjnymi przewidzianymi w planie.

W realizacji uspołecznione go budownictwa mieszkaniowego, w okresie trzech mie-

się br. osiągnięte efekty są niższe niż w roku ubiegłym o 39,2 proc.; tj. o 13,2 tys. mieszkań.

Przeciętne zatrudnienie w przemyśle było w I kwartale br. o 4,9 proc. niższe w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku, głównie z tytułu odejścia pracowników na wcześniejsze zaopatrzenie emerytalne.

Produkcja sprzedana przypadająca na 1 pracownika obniżyła się w omawianym okresie o 5,4 proc., przy czym osiągnięto nieznaczna poprawę w porównaniu z lutym br. Przeciętna płaca (bez rekompensat z tytułu podwyżek cen) wzrosła o ok. 26 proc.; wzrost ten wynika głównie z podwyżki płac dokonanych w II półroczu 1981 r.

Produkcja podstawowa uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych w marcu br. wzrosła w stosunku do lutego br., lecz w porównaniu w marcu ub. roku była niższa o 20,7 proc. (w cenach stałych i w porównywalnym czasie pracy), co wiąże się głównie ze zmniejszonymi nakładami inwestycyjnymi przewidzianymi w planie.

W realizacji uspołecznione go budownictwa mieszkaniowego, w okresie trzech mie-

Blokada Malwin

ciąg dalszy ze strony 1

jecha negocjacji z Londynem. AFP stwierdza, że mimo zbliżenia się brytyjskiej armady do Falklandów w Buenos Aires panuje nadzieja na rozwiązanie konfliktu falklandzkiego drogą negocjacji.

Spor o Falklandy wywołuje coraz to większe napięcie między państw. Ameryki Łacińskiej. Prezydent Meksyku, Jose Lopez Portillo, opowiedział się w niedziele za rozwiązaniem konfliktu zgodnie z prawem międzynarodowym. Przypomniał on, że uchwalona przez kilku laty przez Zgromadzenie Ogólne ONZ rezolucja przyznawała Argentynie prawo do dezokolonizacji Malwin.

Prezydent Peru, Fernando Belaunde zaproponował w niedzielę Argentynie i W. Brytanii niezwłoczny 72-godzinny rozejm na uregulowanie sporu. W liście przesłanym przywódcą obu państw Belaunde podkreślił, że problem ten należy za wszelką cenę rozwiązać drogą negocjacji, aby uniknąć konfrontacji zbrojnej,

niebezpiecznej dla pokoju światowego.

BRUKSELA (PAP) — Ulegając presji W. Brytanii, Europejska Wspólnota Gospodarcza zdecydowała się na całkowity zakaz importu towarów z Argentyny. Ponadto wszystkie dziesięć krajów wprowadza embargo na dostawy broni do Argentyny. Już wcześniej niektóre kraje EWG powziły decyzję w sprawie embargo na dostawy broni — m.in. Francja, RFN, Holandia, Belgia.

Te niespodziewane surowe decyzje kraje EWG uzasadniły tym, że Argentyna, dokonując inwazji Malwin naruszyła prawo międzynarodowe. Ponadto EWG chciała dać wyraz swojej solidarności z W. Brytanią.

Stali przedstawiciele krajów EWG, którzy obradowali w Brukseli, mają zbierać się ponownie w środy, aby podjąć dodatkową decyzję, czy kontrola zakazu importu ma należeć do poszczególnych państw członkowskich czy też do komisji EWG.

Rząd Argentyny określił decyzję EWG o całkowitym wstrzymaniu importu towarów argentyńskich jako akt agresji ekonomicznej.

W oświadczeniu argentyńskiego MSZ stwierdza się, że Argentyna potępia i odrzuca kroki podjęte przez Wspólny Rynek; stanowią one wrogi wobec Argentyny akt, dokonany przez kraje, które nie mają nic wspólnego z obecnym konfliktem. Wobec tego aktu władze argentyńskie nie pozostaną obojętne.

Decyzja krajów członkowskich EWG, czytamy dalej w oświadczeniu, stanowi niebezpieczeństwo precedensu, który może być ujemnie wpływać na stan stosunków między krajami rozwijającymi się i uprzemysłowionymi.

Argentyna wezwala kraje rozwijające się do przyłączenia się do protestu wobec działań podjętych przez EWG.

Kraje „dziesiątki” wprowadziły również embargo na dostawy broni dla Argentyny.

ciąg dalszy ze strony 1

dal wynosił sporą sumę. Równocześnie po stronie dochodów nie uzyskamy wpływów wystarczających do pokrycia. Pomimo lansowania przez producentów tezy o ostrym systemie podatkowym nie jest on agresywny. Przeciwnie — jest on zbyt łagodny jak na czasy, w których przyszedł nam żyć i działać. Wstępne wyliczenia wskazują, że budżet państwa przejmie co najwyżej 40 proc. zysków przedsiębiorstw. Budżet węgierski dla porównania przejmie od przedsiębiorstw ok. 60 proc., a Węgry uważają, że jest to za mało. Natobene Węgry obliczyli, iż stosując nasz system podatkowy ściągliby u siebie „jedynie 45 proc. Silne nieuzasadnienie budżetu państwa jest jednak nie do zniesienia na dłuższą metę. Powodować bowiem będzie narastanie inflacji i dezorganizację gospodarki.

Niestety, przedstawione Ministerstwu Finansów projekty budżetów nie rozwiązują do końca problemu równowagi. Jest to największy mankament. Zaproponujemy pewne środki uzdrawiające, chociaż w istocie rzeczy klucz do rozwiązania problemu leży w działalności przedsiębiorstw. Nas również zaskakuje tendencja do nieustannego zawyżania cen i pokrywania w ten sposób skutków ziej gospodarki. Wprawdzie następuje stopniowe zwiększenie akumulacji przedsiębiorstw, ale różnica między wartością sprzedaży a poziomem kosztów wynika przede wszystkim z wysokiej dynamiki cen.

— Potwierdzałby Pan nie jako tym twierdzeniem, że, że wiele przedsiębiorstw po prostu się w planowaniu metodą naliczania z góry do kosztów produkcji i cen silnie progresywnego podatku dochodowego. Jak wytłumaczyć jednak swoistą niechęć producentów do realizacji zasa-

ciąg dalszy ze strony 1

dy „duży obrót mały zysk”? Czy nie wynika to po części z nieprawidłowych relacji między podatkiem obrotowym a dochodowym?

— Właściwie cały system podatkowy jest nastawiony na realizację takiej zasady. Podatek dochodowy — jak pan powiedział — jest progresywny, a progresja wcale nie taka silna — zależy od stosunku zysku do kosztów przerobu, a więc od rentowności. Przedsiębiorstwa mogą działać dwójako — podnosić rentowność poprzez ceny, wtedy będą płacić więcej podatku, albo mogą zwiększać zysk w wyniku wzrostu produkcji, wtedy podate

„GAZETA WSPÓŁCZESNA”: — Wzrost w pierwszym etapie reformy. Jest to okres bardzo trudny, o dużym stopniu komplikacji z racji stanu naszej gospodarki. Charakterystyczne jest na zerwanie więzów ekonomicznych, zaopatrzeniowych, kooperacyjnych, itp. Wydaje się momentami, że o-tacza nas chaos...

Prof. dr. ZDZISŁAW SADOWSKI: — Moim zdaniem innego wyjścia nie było. Dawne „systemy zarządzania” przestały działać na rzecz wyjscia z kryzysu, ostatecznie się rozpadły. Z końcem grudnia ubiegłego roku wygasła też stara uchwała nr 118 o funkcjonowaniu przedsiębiorstw. Należało stworzyć nowe rozwiązania, które mają przynieść wzrost efektywności i gospodarności. Znalazły one swój wyraz w Uchwale Rady Ministrów nr 243, z 30 listopada 1981 roku o zasadach działalności przedsiębiorstw państwowych. Przyszedł, iż z dużym trudem zaczęliśmy uruchamiać nowe mechanizmy.

— Co w reformie jest najważniejsze Panie Profesorze?

— Podstawą podstaw, jeśli się tak wyraża, jest koncepcja planu centralnego — jego roli i zakresu. Planowanie centralne określa się jako działalność mającą na celu kształtowanie strategii rozwoju kraju. Natomiast realizacja strategii jest wynikiem działalności samodzielnego przedsiębiorstwa, jak np.: środki produkcji dla rolnictwa. Nie obejduje się też bez latania i ukłó zadowolonych przez okres poprzedni.

— W warunkach reformy, zwłaszcza samodzielności przedsiębiorstwa, muszą się dopiero uczyć. A tymczasem

— Niewątpliwie tak. Wprowadzenie reformy wiąże się z rozwiązywaniem węższych problemów polityki gospodarczej. Do nich zaliczyłbym na pierwszej pozycji: politykę kształtowania bilansu płatniczego a ściślej politykę wychodzenia kraju z zadłużenia. Jedynym sposobem jej realizacji jest rozwój orientacji proeksportowej naszej gospodarki.

ZMW po 25 latach

W sukurs młodzieży

W sali konferencyjnej ZMW przy ul. Warszawskiej w Białymstoku zebrali się tego dnia dawni działacze, by powspominać okres swojej pracy społecznej, podpowiedzieć młodemu, wymienić doświadczenia. Okazja była szczególna: minęło 25 lat od powołania Związku Młodzieży Wiejskiej na Białostocznynie.

Za doc. Adama Dobroskiego z FUV przytoczmy kilka faktów, dziś już historycznych. 22 grudnia 1956 r. powstała Tymczasowa Wojewódzka Komisja Organizacyjna, w miesiąc później uformowała się Wojewódzki Komitet Tymczasowy. Wówczas istniało już 48 kół i wciąż tworzyły się nowe. Jesienią ich liczebność wzrosła do 287 (3300 członków). I zjazd odbył się w październiku 1957 r. Podczas burzliwej dyskusji, trwającej dwa dni opracowano program ZMW jako organizacji ideowo-politycznej, samodzielną, otwartą dla młodzieży bez względu na jej przynależność polityczną. ZMW działała do roku 1976.

Po pięcioletniej przerwie związek ożył znowu. Młodzież wiejska, której szereg problemów pozostawało w ciągu ostatnich lat bez szansy rozwiązania — w ZMW widziała możliwość spełnienia swoich oczekiwań. Z bogatej tradycji i społecznego autorytetu pragnęła czerpać wzorce dla siebie. Takie motywy leżały u

Wieści z bazaru

Tłoczno było na bazarze w ostatni przedświąteczny czwartek. Tym razem ogrodnicy przywieźli mnóstwo różnych rośnów kwiatowych. Sprzedawano nasiona kwiatów i bulwy. Sporo było róż. Jeden krzak kosztował 20 zł, natomiast dorodny kaktus 500 zł. Duży ruch panował przy stoiskach z doniczkami. Sporo osób wychodziło z bazaru z kuponami rozsadami i doniczkami.

Duży był wybór jabłek. Najdroższe i najładniejsze były po 80 zł za kilogram. Pojawili się również pomidory po tysiąc złotych za kilogram. Duża główka sałaty kosztowała 25 zł, a za kilogram zyczono 250 lub 300 zł. Tania była cebula po 80—100 zł. 500-gramowy siolek chrzanu białego kosztował 70 zł, a litrowy śmietan 250. Za kilogram miodu zyczono 550—600 zł. Trzydzieści złotych kosztował pecek zrod-

Zachodzą też, zmiany systemowe w procesach inwestowania. W ogóle, obowiązując nas musi na najbliższe lata wstrzymać inwestycje. W tym okresie działalność inwestycyjna nastawiona być musi w pierwszym rzędzie na konwersję przemysłu, tzn. koncentracja na takich kierunkach przemysłu, jak np.: środki produkcji dla rolnictwa. Nie obejduje się też bez latania i ukłó zadowolonych przez okres poprzedni.

— W warunkach reformy, zwłaszcza samodzielności przedsiębiorstwa, muszą się dopiero uczyć. A tymczasem

Powrót do rzeczywistości

„GW” rozmawia z zastępcą pełnomocnika Rządu do spraw reformy gospodarczej — prof. dr. ZDZISŁAWEM SADOWSKIM

odnosi się wrażenie, że nabył szybko się uczą, dyskutując ekonomiczną samodzielność z punktu widzenia własnych, grupowych celów, w sprzeczności z celami ogólnospołecznymi.

— Za wcześniej na takie oceny. Dla sytuacji kryzysowych jest zawsze charakterystyczne, że działa zasada — ratuj się, kto może, a przynajmniej tendencja w tym kierunku. Natomiast troska władzy staje się, by walczyć o pewną sprawiedliwość. Jednakże z tym jest trochę tak, jak z wychodzeniem do szalupy przy ratowaniu się z tonącego okrętu. Nie można przecież oczekiwać, że ta szalupa szybko i bezpiecznie dopłyne się do brzegu.

— Zasada samofinansowania, pozornie prosta, w praktyce bywa kwestią niemiernie trudną, zważywszy na ostry deficyt zaopatrzenia materiałowego.

— Przy takim zaopatrzeniu jak obecnie, właściciel, nie może dobrze działać żaden system. Zasilanie to podstawowa sprawa dla gospodarki. Nie można więc z braków zaopatrzenia wysnuwać wniosków że nowe mechanizmy ekonomiczne nie spełnią oczekiwań.

To, o co walczymy, jest próba racjonalnego wykorzystania tych ograniczonych za-

wie łatwiej je stosować. Zatem, jest jakieś niebezpieczeństwo, podzielić obawy. Tym ważniejsze staje się prawidłowe zrozumienie intencji. Nie stworzyliśmy nowej doktryny, którą zamierzamy realizować. Podejmujemy po prostu działania pragmatyczne. Metody administracyjne są koniecznością w tej ciężkiej sytuacji gospodarczej. Chodzi jednak o to, aby nie było ich dominacji.

— Pięta achillesowa naszej gospodarki jest rozrzutność, wórc marnotrawstwo, materiałowy i surowcowy, nadmierna energochłonność produkcji. Czy stworzone zostały, Panie

— To jest zagadnienie centralne. Nie można liczyć na to, że uda nam się kogośkolwiek pobudzić do działania wyłącznie placąc mu więcej. Pamiętać trzeba, że dochody zależą od wielkości produkcji. Na ich wzrost przyjdzie więc jeszcze poczekać. Produkcja jednak jeszcze spada.

Natomiast ta bezpośrednia motywacja polega na tym, że system będzie premiował lepsze pracujących, będzie działał przeciw obibokom. Jednakże sprawa jest w sumie skomplikowana. Przecież ludzie do-brze pracujący znajdują się także w złe gospodarujących przedsiębiorstwach. I wtedy nie od razu będą mogli odebrać poprawę. Być może przyjdzie się zadbać o ich przemieszczenie. A to już jest problem społeczny.

— Co jest obecnie, Panie Profesorze, najbardziej nerwicznym punktem dla polityki reformy gospodarczej?

— W tej chwili, niewątpliwie, zaopatrzenie materiałowe. I to w dwojakim sensie — raz, jako konieczność wykorzystania wszelkich możliwości zaopatrzeniowych, by zastąpić import z Zachodu, a po drugie — niezbędność rozwiązań organizacyjnych w przemyśle i wszędzie, aby racjonalnie i oszczędnie zużywać materiały.

— Jesteśmy niecierpliwi, chcielibyśmy wiedzieć. Jak szybko odejmujemy pozytywne skutki działania reformy?

— Jeżeli nie nastąpi jakieś nieprzewidziane pogorszenie sytuacji ogólnej to w drugim półroczu tego roku powinniśmy wejść w okres stopniowego wzrostu produkcji, produkcji w ogóle, w skali globalnej. bo na niektórych odcinkach już to osiągnięliśmy. I to by było pierwsze zwycięstwo, co jasna rzecz nie pomni już jeszcze wyraźnej sytuacji. Natomiast powrót do poziomu możliwości, który zaczęliśmy uważać za normalny, a który okazał się złudą będzie wymagał kilku lat.

Rozmawiał: LESZEK KOLESNIK

spotkania aktywu związku z władzami białostockich uczelni rozmawiano o możliwościach powołania ZMW również wśród młodzieży akademickiej, która zgłasza takie zapotrzebowanie.

Przed ZMW jest szerokie pole do działania. Pracy nie zabraknie. Byli działacze związku wskazywali na dawne, sprawdzone wielokrotnie formy pracy z młodzieżą: różnego typu konkursy, wystawy, współzawodnictwa. To wszystko porywało młodych, zachęcało do działania, tworzenia wartości dla siebie i innych. ZMW powinien sięgać po te wzorce. Liczne inicjatywy podejmowane przed laty nie straciły z aktualności.

Postulaty pod adresem działaczy były różne, podyktowane szczerą troską o rozwój organizacji. ZMW, chcąc być akceptowany przez młodzież i przyjęty jako jej własna organizacja, musi wytyczyć sobie główny kierunek w swoich poczynaniach.

Jeden z byłych przewodniczących ZW — Kazimierz Piotrowski powiedział m.in. — Aktyw organizacji powinien kierować się podstawową zasadą: ściślejszej więzi z członkami — wspólnie budować program działania, ustalać to co najpilniejsze do zrobienia w konkretnym środowisku oraz wychodzić naprzeciw potrzebom wsi i młodzieży wiejskiej. Organizacja winna uwzględnić bieżące aspiracje młodych, nie wracać do przeszłości, by szukać w niej usprawiedliwienia obecnej sytuacji, lecz tworzyć nowe oblicze związku i środowiska. To było podstawą sukcesów ZMW w myśl hasła — młodzież jest jedna.

O powodzeniu ZMW decydować będą nie rozdane deklaracje, lecz siła przebiecia, umiejętność załatwiania spraw młodzieży. Tym większe ma to znaczenie, iż na wsi istnieje także ZSMP. Konkurencja powinna wyzwać inicjatywę, rodzić pomysły, a także zmie-rzać do szukania wspólnej płaszczyzny porozumienia.

Pilną potrzebą, szczególnie w aktualnej sytuacji, jest udział organizacji i jej członków w realizacji programu wyżywienia narodu.

A. ZIELIŃSKA

Sześćdziesiąta rocznica utworzenia Białowieskiego Parku Narodowego minęła wprawdzie w ub. r. lecz jej obchody wyznaczono na początek czerwca tego roku. Zarządzenie ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z 1921 r., na mocy którego zostało utworzone leśnictwo „Rezerwat”, zobowiązywało do szczególnej ochrony przyrodniczej wybranych fragmentów Puszczy Białowieskiej, dając początek dzisiejszemu Parkowi.

Na przestrzeni lat w Parku, liczącym blisko pięć tysięcy hektarów, zaszło sporo niekorzystnych zmian. Mówi się, że największe szkody Puszcz wyrządziła przed wojną angielska firma „Centuria”. Powojenna odbudowa kraju powodowała także nadmierną eksploatację lasów, a gospo-



Jurij Gagarin i Siergiej Korolow, twórcy radzieckiej kosmonautyki, konstruktor m.in. załogowych statków kosmicznych „Wostok” i „Woschod”. Zdjęcie to zostało wykonane w 1961 r.

Pamiętny lot

W kwietniu obchodzimy Międzynarodowy Dzień Lotnictwa i Kosmonautyki. Miesiąc ten upamiętnia historyczny lot Jurija Gagarina, pierwszego człowieka, który wzblił się w Kosmos w kabine statku „Wostok I”.

Pamiętny start nastąpił 12 kwietnia 1961 roku, a Gagarin, po jednorazowym okrążeniu naszego globu w godzinę i czterdzieści ośmiem minut, wyładował z powrotem na Ziemi. Zaczął się nowy etap w dziejach podboju Kosmosu.



NA ZDJĘCIU: start z kosmodromu Bajkonur „Sojuz 38” z międzynarodową załogą na pokładzie.

darka lat siedemdziesiątych spowodowała spadek zasobności w drewno do 200 m sześć, na hektarze (powinno być 350 m sześć).

O tym jak przeciwdziałać zagrożeniom oraz o sposobach ochrony substancji przyrodniczej z Parku, co już z pewnym powodzeniem zaczęto. Zostały wyznaczone miejsca dla zwiedzających poza ścisłym rezerwatem. Proponuje się nie mniej atrakcyjne zwiedzanie Puszczy, rezerwatu żubrów, parku krajobrazowego.

Postulowano też ostrzejszą selekcję grup zwiedzających, a także wydłużenie czasu za-

nie jest. Składa się na to wiele przyczyn.

Potęgują się kłusownictwo oraz penetracja ludzka (zbiór grzybów, palenie ognisk itp.) ujemnie wpływają na stan Parku. Istnieje dalsza potrzeba wyprowadzenia turystyki

masowej z Parku, co już z pewnym powodzeniem zaczęto. Zostały wyznaczone miejsca dla zwiedzających poza ścisłym rezerwatem. Proponuje się nie mniej atrakcyjne zwiedzanie Puszczy, rezerwatu żubrów, parku krajobrazowego.

Postulowano też ostrzejszą selekcję grup zwiedzających, a także wydłużenie czasu za-

Jakie ZWIĄZKI ZAWODOWE

O działalności związków zawodowych w woj. białostockim w okresie PRL ukazało się kilka opracowań, m.in. obszerny artykuł doc. Jerzego Hirsza. Ponowne spojrzenie na występującą relację partii — związków zawodowych w latach 1949—1956, w okresie pierwszego etapu industrializacji socjalistycznej — po bogatych doświadczeniach ostatnich dwóch lat — jest na czasie i może być przyczynek do dalszych badań.

Miejsce związków zawodowych w systemie politycznym państwa socjalistycznego było od dawna przedmiotem rozważań wielu partii marksistowsko-leninowskich. Początek tych dyskusji przypada na pierwsze lata budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim. W historii KPZR, w dyskusji przed jej X Zjazdem w 1921 r. lansowane było przez część działaczy bolszewickich hasło o „upamiętnieniu związków zawodowych”. W tym okresie przedstawiciele „opozycji robotniczej” uważali związki zawodowe a nie partię bolszewicką za najwłaściwszą formę klasowej organizacji proletariatu. Proponowali o-ni przekazanie kierownictwa gospodarczego związkom zawodowym w postaci „wszechrosyjskiego związku producentów”, wybierającego centralne organy zarządzania.

Walcę z tymi poglądami podjął Lenin; bowiem realizacja podobnych haseł oznaczałaby odsunięcie partii i państwa proletariackiego od kierowania procesem budownictwa socjalistycznego. Lenin i partia byli także przeciwni tworzeniu tak zwanych „wolnych” i „niezależnych” związków zawodowych.

W ostrej klasowej walce ideowo-politycznej zwyciężyła leninowska koncepcja związków zawodowych w socjalizmie. Lenin uważał, że są one szkołą zarządzania, gospodarowania, komunizmu. Zadaniem ich jest podnoszenie kultury, intelektualnego i zawodowego poziomu ludzi pracy oraz zaspokajanie im nawyków organizacyjnych. Związki zawodowe łączą partię z masami, pomagają jej kierować nimi, uwzględniać nastroje i wpływać na nie, uogólniać ich doświadczenia. Pomagają one ludziom pracy przyswajać politykę partii. Obronna funkcja związków zawodowych sprowadza się do stosowania róż-

Z kart historii

nych form walki z „wypaczeniami biurokratycznymi” aparatu państwowego, z nadgorliwymi resortową działaczy gospodarczych.

Jeśli chodzi o stosowanie walki strajkowej, Lenin tłumaczył ten fakt „wyjątkowo biurokratycznymi wypaczeniami państwa proletariackiego i wszelkiego rodzaju pozostałościami kapitalistycznymi w jego urzędach z jednej strony, a niedorozwojem politycznym i zacofaniem kulturalnym mas pracujących z drugiej” (W. I. Lenin, Dzieła zebrane t. 33 s. 187).

W państwie socjalistycznym, zdaniem Lenina, zadaniem związków zawodowych „jest przyczynianie się do jak najszybszej likwidacji konfliktów za pomocą środków wypływających z charakteru pracy związkowej”, przede wszystkim pertraktacji i odwoływania się do nadrzędnych instancji państwowych.

Kształt polskich związków zawodowych najbliższy był koncepcji leninowskiej w latach 1945—1948, a także przez pewien okres po 1956 r.

Związki zawodowe w woj. białostockim zorganizowały się w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu, jako klasowa, jednolita, masowa organizacja ludzi pracy. Od samego początku były one nie tylko rzecznikiem ich interesów, lecz także współgospodarzem państwa ludowego. Brały udział w uruchamianiu fabryk, w oczyszczaniu z gruzów miast, troszczyły się o warunki bytowe ludzi. W zakładach organizowały stołówki, zdobywały żywność dla rodzin robotniczych.

W związkach branżowych i Okręgowej Radzie Związków Zawodowych (ORZZ) posiadały wpływ obie partie klasy robotniczej. Funkcje przewodniczących piastowali działacze PPR i PPS. Przed zjednoczeniem ruchu robotniczego funkcję przewodniczącego ORZZ pełnił członek PPR, który był także członkiem egzekutywy KW PZPR. Wprawdzie dochodziło do rywalizacji obu partii o wpływ w ruchu związkowym, to jednak odbywało się to przy przestrzeganiu zasad ich samorządności.

Po zjednoczeniu ruchu robotniczego z działalnością związkową wyeliminowano element rywalizacji. Zaczęto jednak wyraźnie odchodzić od leninowskiej koncepcji związków zawodowych. Na Zjeździe Zjednoczeniowym w 1948 r. sprowadzono ich rolę jedynie do „najważniejszej transmisji partii”. Z punktu widzenia semantycznej „transmisja” oznacza przekazywanie. W praktyce funkcję transmisyjną rozumiano jako jednostronne przekazywanie polityki i ideologii.

Ruch związkowy w Białostockim objął w zasadzie wszystkich pracujących. W 1949 r. około 80 proc. zatrudnionych należało do

związków zawodowych. Funkcjonowało 15 zarządów okręgowych, 83 rady zakładowe, 79 komórek foliowych i 168 delegatów robotniczych. Jednak wzrostowi ilościowemu szeregów związkowych nie towarzyszyła intensyfikacja oddziaływania ideowo-wychowawczego. Zmiany, jakie dokonywały się w polityce partii i ekonomice w latach 1949—1953, zaciążyły na tym ruchu i osłabiły jego specyficzną rolę. W pracy związkowej upowszechniła się praktyka koncentracja się na realizacji zadań czysto produkcyjnych. Rady zakładowe za mało troszczyły się o wykorzystanie funduszu socjalnego i warunków pracy. W tej działalności pojawiły się elementy efekciarstwa i biurokratyzmu, najsilniej dające znać o sobie przy organizowaniu współzawodnictwa pracy.

Odbuwający się w dniach 1—5 czerwca 1949 r. II Kongres określił rolę związków zawodowych w systemie politycznym demokracji ludowej. Przewodniczącym CRZZ został Aleksander Zawadzki. W przemówieniu powitalnym przewodniczący KC PZPR — Bolesław Bierut podkreślił m.in., że do związków zawodowych należy „dbałość i troska o człowieka, o warunki jego pracy, o pomoc w wykonywaniu jego zadań, o jego wychowanie społeczne, o rozwój jego świadomości i wiedzy, o jego kłopoty bytowe i rodzinne — oto co powinno być wyrazem stosunku codziennego między organizacją zawodową, jej kierownictwem i jej członkami”.

Zarówno w przemówieniu powitalnym B. Bieruta, jak i w referacie A. Zawadzkiego mówiło się dużo o bardzo poważnej roli związków zawodowych w politycznej organizacji społeczeństwa socjalistycznego. Jednak w praktyce ruch ten stał się platformą ułatwiającą coraz szerszy udział ludzi pracy w rozwiązywaniu problemów społecznych, ani też nie został wykorzystany w peł-

ni jako ruch wyrażający interesy ludzi pracy.

Słabości i deformacje, jakie narastały w latach 1949—56 w ruchu zawodowym, wynikły w pierwszym rzędzie z poważnych błędów politycznych i gospodarczych, z odchodzenia partii od leninowskich norm życia partyjnego, z nadmiernej centralizacji decyzji politycznych, gospodarczych oraz zawężania ram demokracji socjalistycznej.

Do głębszego zainteresowania się działalnością związkową kierownictwo KW zostało zobligowane przez Komitet Centralny dopiero w 1955 r. Zarówno na II Zjeździe PZPR, jak i na III Kongresie ZZ dostrzeżono zbliżone doświadczenia ruchu związkowego; nie określono jednak przyczyn tego zjawiska.

W Białostockim wybory miały się odbyć w terminie od 5 stycznia do 30 czerwca 1955 r. w 3544 grupach, 217 radach oddziałowych i 1227 radach zakładowych i miejskich. Miały one przebiegać pod znakiem odnowy, to jest stosowania nowego stylu pracy, zacieśniania więzi z ludźmi pracy, przestrzegania zasad demokratycznych w działalności związku, kolegialności pracy oraz większej troski o warunki socjalne załóg. Praktyka odbiegła od tych założeń, bo faktycznie na zebraniach wyborczych koncentrowano się na realizacji planów gospodarczych, wydajności pracy, jakości produkcji i oszczędności materiałów itp.

Mimo, że nie wykorzystano wielu potencjalnych możliwości ruchu związkowego, w okresie realizacji planu 6-letniego na Białostocznynie, stanowił on znaczący czynnik w życiu społecznym. Związki zawodowe brały udział w likwidacji analfabetyzmu, w upowszechnianiu kultury, organizacji wypoczynku, a przede wszystkim były organizatorem współzawodnictwa pracy i inicjatorem czynów społecznych.

Na początku 1955 r. w woj. białostockim związki zawodowe prowadziły 218 placówek kulturalno-oświatowych. Zorganizowały one m.in. 80 stałych punktów odczytowych, 165 zespołów artystycznych, 136 bibliotek zakładowych i 350 punktów bibliotecznych. Łącznie księgozbiór bibliotek liczył 108 tys. woluminów; korzystało z nich ponad 13.500 czytelników. Od 1954 roku rozpoczęto organizować wypoczynek świąteczny.

Tych kilka uwag na temat relacji partii — związków zawodowych w okresie skłóceń wynika z punktu widzenia zewnętrznego uwarunkowania, jak też na zmiany zachodzące w polityce i ekonomice oraz w samej partii — sugerują potrzebę wnikliwych badań tego problemu. Słabość ruchu związkowego — wydaje się — była jedną z głównych przyczyn dotychczasowych kryzysów w Polsce.

dr JERZY JOKA
Białystok

nie jest. Składa się na to wiele przyczyn. Potęgują się kłusownictwo oraz penetracja ludzka (zbiór grzybów, palenie ognisk itp.) ujemnie wpływają na stan Parku. Istnieje dalsza potrzeba wyprowadzenia turystyki

masowej z Parku, co już z pewnym powodzeniem zaczęto. Zostały wyznaczone miejsca dla zwiedzających poza ścisłym rezerwatem. Proponuje się nie mniej atrakcyjne zwiedzanie Puszczy, rezerwatu żubrów, parku krajobrazowego.

Postulowano też ostrzejszą selekcję grup zwiedzających, a także wydłużenie czasu za-

nie jest. Składa się na to wiele przyczyn. Potęgują się kłusownictwo oraz penetracja ludzka (zbiór grzybów, palenie ognisk itp.) ujemnie wpływają na stan Parku. Istnieje dalsza potrzeba wyprowadzenia turystyki

Postulowano też ostrzejszą selekcję grup zwiedzających, a także wydłużenie czasu za-

mykania parku. Naukowcy wychodzą z założenia, że BPN powinien służyć głównie do celów badawczych.

W tych działaniach notuje się już osiągnięcia. Jeśli przyjrzymy się, że rocznie odwiedza Puszcę Białowieską

masowej z Parku, co już z pewnym powodzeniem zaczęto. Zostały wyznaczone miejsca dla zwiedzających poza ścisłym rezerwatem. Proponuje się nie mniej atrakcyjne zwiedzanie Puszczy, rezerwatu żubrów, parku krajobrazowego.

Postulowano też ostrzejszą selekcję grup zwiedzających, a także wydłużenie czasu za-

będzie więcej, a budowa o-

czyszczalni dalej odsuwa się w nieokreśloną przyszłość.

Nadal nie sfinalizowana jest sprawa otuliny parku od strony Polany Białowieskiej. Zaprojektowano projekt lecz nie wprowadza się go w życie. Chodzi o strefę upraw rolnych z technologią nieuciążliwą dla środowiska, a więc ograniczenie nawożenia mineralnego, niestosowanie pestycydów. Zgłoszono projekt upraw warzyw czy innych roślin z przeznaczeniem dla dzieci. Propozycja godna porzucenia, zwłaszcza że ma powstać przetwórnia.

Członkowie Rady Naukowej mocno skrytykowali system ochrony BPN. Nie twierdzą, że Park gnie, lecz jeśli jest to rezerwa ścisła, w ślad za tym muszą się określić konsekwencje. (z)

Rolnicze obrachunki

Jak w niełatwym okresie wdrażania reformy gospodarczej — również na wsi — zwiększyć produkcję potrzebnej wszystkim żywności? Co robić, aby rósł skup, zwłaszcza zboża i mięsa?

Poszukiwaniu odpowiedzi na te pytania na Białostockim towarzyszą różne analizy, dotyczące m.in. ciążkości zaopatrzenia społeczeństwa w produkty, reglamentowanej sprzedaży mięsa, jego przetworów. Np. na naradzie w Hajnówce przypomniano, że w ub. roku mieszkańcy tego miasta i gminy zakupili łącznie 3200 ton maki, chleba, przetworów zbożowych i pasz przemysłowych, podczas gdy w tym samym czasie rolnicy tej gminy i miasta odstawili tylko 709,3 tony zboża.

Ważnym obecnie elementem gminnych obrachunków jest krytyczna ocena stanu przygotowań maszyn i sprzętu do prac wiosennych. I nie tylko maszyn. Z krytyką rolników spotkała się m.in. niemożność zaopatrzenia się w kwalifikowane ziarno siewne z Centrali Nasienniej — z powodu braku... ceny. Nowe cenniki do Białegostoku dotarły dopiero 14 lutego. W poprzednich latach o tej porze kończono zwykle rozprawianie ziarna. Zboża we wsiach jest jeszcze sporo, chociaż nie u wszystkich — mówiono. Niektórzy dorodne ziarno konsumpcyjne przetwarzają na rutę — na pasze dla zwierząt.

Podczas białostockich narad dostają za swoje również producenci z przemysłu, mający służyć rolnictwu i wspierać je niezbędnymi wyrobami. Tymczasem w dalszym ciągu trudno o zakup np. roztrąsaczozgrabiarki do siana, parki do ziemniaków, a nawet prostej brony, wózków, czy łopatek. Za gumowe buty wielu rolników chce płacić zbożem. Mocnym mianiem szkolnictwa gospodarczego o-

kreślono na spotkaniu w Hajnówce zbyt długo trwająca niemożność zapewnienia rolnictwu najpotrzebniejszych narzędzi pracy.

— Jeśli się mówi o potrzebie imiennego rozliczenia rolników z zobowiązań wobec państwa, jeśli powtarzają się głosy o wprowadzeniu obowiązków dostaw — to czyż to samo nie powinno się odnosić do producentów i dysponentów z przemysłu, mających służyć rolnictwu? To oni, na równi z nami, współodpowiadają za niedostatki rolnictwa i rynku żywnościowego. I z tego trzeba ich rozliczać!

— Albo, do czego to podobne — zastanawiał się jeden z rolników — aby nie zwykłe do rządzenia wojsko musiało wspierać i pouczać urzędników, których na wsi jest pod dostatkiem. Za ujawnionymi przez nasze wojsko brakami, śmiejeł się, idąc decyzje kadrowe. Chodzi o to, żeby każdy na swym stanowisku robił dobrze to, co do niego należy, aby nikt nie musiał nad nim stać.

Obok tych, niezależnych od rolników, niejako zewnętrznych uwarunkowań dalszego rozwoju produkcji rolnej — wciąż wiele do zrobienia pozostaje na własnym rolniczym podwórku. I ta prawda również znalazła odpowiedź w odwołaniu do białostockich spotkań, m.in. postanowiono przeprowadzić wsiową szczegółową przegląd gospodarki w gospodarstwie, zgodny z zasadą, że każdy hektar — niezależnie, kto jest jego właścicielem — musi dawać produkcję!

I jeszcze jedno: gospodarskie obrachunki na wiosnę, organizowane przez rejonowe ośrodki pracy partyjnej, są wyrazem ich pozytywnej przedsięwzięcia, wypełniających pewną lukę, jaka powstała między licznymi gminami i województwem.

K. LESZCZYŃSKI

Działkowcom trzeba pomóc

Z każdą wiosną ożywają wśród nas ciągoty do własnej działki. Tej wiosny działka to już coś znacznie więcej niż zdrowe hobby, to sposób na pełniejszą spójność. Na działkach, w ogródkach, rozpoczęło już tzw. prześwietlanie drzew i krzewów. Ani się obejrzymy, jak przyjdzie pora na siewy i sadzenie. I dlatego, nim zacznie się sezon roboczy, trzeba załatwić, co jest do załatwienia. Takich spraw w Pracowniczych Ogródkach Działkowych nabrało się wiele.

Przed paru laty nakreślony został plan rozwoju pracowniczych ogródków działkowych w woj. białostockim. Zapotrzebowanie na nie wciąż rośnie, walory rekreacyjne i gospodarcze korzyści są bezsporne. Większość ogródków ma charakter otwarty, dostępne są dla wszystkich. Rocznie zbiera się z nich ok. 200 ton owoców i warzyw. Ponad 1000 osób w każdym letnim sezonie korzysta tu z zorganizowanych form wypoczynku, w tym głównie emeryci. Gdyby plany zagospodarowania kolejnych terenów zostały zrealizowane — w tej 5-letniej liczba działek w miejscach podwoiłaby się. Wtedy dopiero uda się zlikwidować kolejki po przydział o-

gródek. Jak się jednak okazuje, sprawa nie jest taka prosta.

Przyjmowanie i zagospodarowanie nowych terenów wcale nie przebiega łatwo, mimo zielonego światła dla działkowców. Władze administracyjne powinny przydzielać je szybko, operatywnie, już choćby dlatego, że działkowcy potrafią zamienić najgorsze jałowyzy w kwitnące ogrody. Największym hamulec nie jest przy tym brak odpowiednich terenów. Po prostu w

wielu rejonach nie ma pełnego programu zagospodarowania przestrzennego miasta czy gminy. Bardzo opieszale przebiega też załatwianie formalności. W nieskończoność ciągną się prawne korowody z ustalaniem własności, wykupem itd. A do tego jeszcze dochodzą skromne środki finansowe i materiałowe, bez których prawidłowe przygotowanie i zagospodarowanie nowego terenu czy modernizacja starych ogródków jest niemożliwa.

Czy więc nie warto byłoby niewielkiej części nakładów, przeznaczonych na rozwój rolnictwa i przemysłu przetwórczego, przeznaczyć na pomoc dla działkowców? Zyczyć i więcej niż dotąd zainteresowanie Wydziałów Rolnictwa i Gospodarki Komunalnej Urzędu Wojewódzkiego byłoby co najmniej wskazane. Pomoc ta zresztą powinna obejmować nie tylko przydział gruntów. Chodzi także o najpotrzebniejsze materiały budowlane, narzędzia, sprzęt, jak również wydatki na nasiona. Przydałaby się bliższa współpraca ze służbą rolną. Nadal czeka na opracowanie i wdrożenie do seryjnej produkcji działkowa altana.

Krajowa Rada POD zezwoliła na prowadzenie na działkach upraw pod folią (20 proc. powierzchni). W najbliższym czasie przewiduje się rozważenie budowy w tych ogródkach małych szklarni. Opracowano program zwiększenia produkcji, rozszerzenia działalności na rzecz środowiska. Jak wiadomo, nie — ta autentycznie masowa, reprezentująca wszystkich, społeczność zabiera się z rozmachem do roboty. Warto im w tym rzetelnie pomóc.

Z inleatywy organizacji partyjnych, w Białym Podlaskim powstały dotychczas 62 komisje społeczne, w skład których weszło 327 osób. Inspirowane przez KM PZPR rozpoczęły one prace, zmierzające do wypełnienia luki, jaka powstała w działalności społecznej instytucji i zakładów pracy, gdy zawieszono wszystkie związki za wodowe.

Dotychczasowe doświadczenia komisji wskazują, że jeszcze nie w pełni zajęły się one sprawami, które od dawna wymagają rozwiązania. Zbyt mało uwagi zwracają na codzienne potrzeby zaopatrzenia ich np. w środki czystości, które na rynku są często nieosiągalne. Codzienne potrzeby załóg wymagają sporządzenia i wysiłków. Zarówno „stare” związki jak i nowe tym problemem nie zawsze poświęcały wiele uwagi. Nic więc dziwnego, że załogi zakładów pracy z nadzieją przyjęły nowy twór, jakim są komisje społeczne. Oby tylko nie zawiodły one tych nadziei.

Dotychczas nie wszystkie komisje powołane w białostockich instytucjach przystąpiły do wykonywania ciążących na nich obowiązków. W zakładach pracy niejednokrotnie nie wszyscy wiedzą, czy ich dzieci mogą uczestniczyć w wycieczkach, czasach czy obozach. W wielu z nich brak ja-

kiejkolwiek informacji o działalności komisji (ogłoszenia i komunikaty). Pozostałe komisje nie również zbyt mało uwagi poświęciły emerytom i rencistom.

Nie zawsze jednak działalność komisji zależy od ich inicjatyw i pomysłów. Niejednokrotnie, nie mając żadnych informacji ze szczebla wojewódzkiego, np. na temat czasów czy kolonii, nie mają co proponować swym pracownikom.

Wiele kłopotów sprawia komisjom zaopatrzenie swych pracowników w środki czysto-

ści, żyłki pasty do zębów czy umożliwienie zakupu obuwia. Praktycznie takich możliwości nie mają.

Wiele do zrobienia ma np. komisja w białostockim POM-ie. Zlikwidowana przed kilkoma miesiącami w tym zakładzie sprzedaż wyrobów mięsnych w kiosku zakładowym następcą pracownikom dużo kłopotów.

Z doświadczeń komisji społecznych

Mieszkając daleko od sklepów mięsnych, muszą poświęcać sporo czasu na dojeżdżenie do miasta. Wszelkie pertraktacje z WSS „Społem” w sprawie przywrócenia w kiosku zakładowym sprzedaży wędlin kończą się fiaskiem.

Szereg komisji jednak może wykazać się już dużymi osiągnięciami. Np. w ZOZ zajęto się wczasami, koloniami i obozami. Tutaj do dyspozycji

załogi jest 1,5 mln zł funduszu socjalnego i 1 mln zł funduszu mieszkaniowego. Ustalono już, że dla 50 dzieci pracowników, którzy uczestniczyć będą w obozach, wysygnowana będzie pełna opłata w wysokości 300—400 tys. zł. Koło ZOZMP przy ZOZ objęło stałą opieką 120 emerytów i rencistów. Komisja przy Oddziale PKS zajęła się sprawą mieszkaniową dla pracowników. Jej członkowie zainteresowali się osobami mieszkającymi w najtrudniejszych warunkach. Wystąpiono do Spółdzielni Mieszkaniowej o przyspieszenie przydziału mieszkań dla dwóch pracowników.

Członkowie komisji społecznych, widząc nieprawidłowości w funkcjonowaniu handlu, zgłaszają to władzom administracyjnym. Postulują o doprowadzenie wreszcie do stanu używalności ulicy Dzierżyńskiego, gdzie na wiosnę trudno dojeżdżać do mieszkań, dopominają się o nowe tereny pod ogródki działkowe, poprawienie różnych usług.

WIESŁAW FALKOWSKI

wzięte z życia

Działo się to w czasach, kiedy jeszcze nie było wojewodów i wicewojewódów. Ich poprzednikami byli — stary to pamiętają — przewodniczący i wiceprzewodniczący prezydium wojewódzkich rad narodowych. Nie było też urzędów wojewódzkich, lecz biura prezydów wojewódzkich rad narodowych (nie mylić z dzisiejszymi biurami o podobnym nazwie).

Kiedyś w Białymstoku odwiedziłem w jego gabinecie jednego z wiceprzewodniczących prezydium wojewódzkiej rady narodowej — Edmunda Sz. Uprzejmie mnie poprosił, abym zacekał, ponieważ musi złożyć kilkadziesiąt podpisów na dokument, który jeszcze tego samego dnia winien przedstawić do biura projektowego.

— Sprawa nie cierpi zwłoki. Proszę więc wybaczyć... — Rozumiem. Zresztą nie mam nic pilnego w redakcji.

milczymy? — zaproponowałem wystraszony.

— Odtóż złożymy trzydzieści albo czterdzieści podpisów na dokumentacji technicznej obiektu, który oficjalnie zwie się sanitariatem, a potocznie wychodkiem, sławojką, sr... — Pan zawsze żartuje... — Ależ nie! Mówię szczerą prawdę. Można zresztą sprawdzić.

Wiceprzewodniczący uchylił drzwi do sekretariatu. — Pani Krystu, poproszę jeszcze na chwilę czekać. Już pierwszy rzut oka na projekt nie pozostawiał najmniejszej wątpliwości, że istotnie chodziło o sławojkę. Normalnie, nazywaliśmy wychodek, jaki miano postawić przy jakiejś cegielni. — Przecież to zakrawa na absurd — powiedziałem do wiceprzewodniczącego.

— Absurd? Toż to czysta paranoja! Jeśli dawniej ktoś chciał sobie postawić wychodek, brał majstra, wskazywał mu miejsce, dawał

Finale Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Mleczarstwie

W Zespole Szkół Zawodowych Nr 1 w Białymstoku odbył się finał XI Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Mleczarstwie, organizowany przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego oraz Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich. Duży sukces w tej imprezie odniosła młodzież Technikum Mleczarskiego w Białymstoku zajmując trzy pierwsze miejsca w klasyfikacji indywidualnej. Najlepszymi okazali się Wanda Urbanska, Beata Maciejewska i Andrzej Górski. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyło Technikum Mleczarskie w Białymstoku przed szkołami z Wrześni, Włoszczowej, Lublina i Warszawy.

Najwięcej pracy w przygotowaniu młodzieży wnieśli nauczyciele: mgr inż. Jan Radomski i mgr inż. Józef Dziekoński.

Sukces młodzieży jest kontynuacją pięknych tradycji białostockiego Technikum Mleczarskiego w tego rodzaju konkursach. Dotychczas w nich białostocka młodzież triumfowała zespołowo dziesięciokrotnie. Odniesiony sukces jest więc potwierdzeniem właściwej pracy z młodzieżą całego zespołu nauczycielskiego Technikum Mleczarskiego w Białymstoku. (jc)

Szałas i sławojka

— To doskonale. Jak zdążyłem się zorientować, wiceprzewodniczący musiał złożyć urzędowe podpisy na kilkudziesięciu kartach jakiegoś projektu. W fachowym języku zwie się to dziś dokumentacją techniczną. Spozstrzegłem też, że wiceprzewodniczący raczej machinalnie, rutynowo podpisywał poszczególne fragmenty (części) dokumentacji projektowej.

To mnie trochę zastanowiło. Znałem go bowiem z dużej skrupulatności. Jeśli miał coś zrobić, raczej zawsze uważnie się zastanawiał, głębiej wniknął w sprawę. Uzasadnienie jego podpisu wymagało czasem pewnych założeń. A tu raptem trząsk prask i wszystko załatwione w dwie, trzy minuty.

Sprawa od razu wydała mi się tajemniczą — i co tu będzie po latach ukrywał — wiele podejrzana. Nie byłbym sobą, gdybym nie próbował rozwikłać tej zagadki. Pamiętam, że dość długo kluczyłem wokół całej tej sprawy (nie wypadło przecież pytać wprost o rodzaj urzędowego, podpisanego przed chwilą dokumentu, a raczej całego pliku dokumentów), aż wreszcie musiał to spojrzeć wiceprzewodniczący. Gdy sekretarka zabrała teczkę z podpisanymi dokumentami, wiceprzewodniczący sam mnie w końcu zagadnął:

— Niech pan zapadnie, co przed chwilą podpisywałem. Jakiego projektu? — Owszem, projektu. Ale jakie? — Może bardzo ważne i specjalnego przeznaczenia... — Specjalnego przeznaczenia... Świetnie pan trafił. A to doskonale! Wyborne! — Może więc lepiej za-

materiały i przybytek jeszcze w tym samym dniu był gotów. A dziś? Zgodą jednostki nadzornej, uzasadnienie celowości zbudowania sławojki, starania o limit inwestycyjny, zlecenie do biura projektów, zatwierdzenie projektu przez KOPI, złożenie podpisów kierownika urzędu, któremu podlega instytucja, pragnąca mieć ów przybytek, zabieg o umieszczenie inwestycji (bo to jest też inwestycja, proszę o tym nie zapominać) w portfolio złeżeń przedsiębiorstwa budowlanego... — Wszystko to bardzo po- uikłane.

— Szczególnie w przypadku inwestycji o takim ciężarze gatunkowym, prawda? — Czy nie mógłby pan napisać o tym do naszej gazety?

— Chętnie. — Wiceprzewodniczący dotrzymał słowa. Gdzieś na początku lat sześćdziesiątych ukazał się jego artykuł (feli-ton?) w „Gazecie Białostockiej”. Zrobił się nawet wokół sprawy żmurek. Było też dużo śmiechu.

— O ile pamiętam, zbiegło się to z głosią w całej Polsce sprawą góralskiego szalas. Odtóż gdzieś w okolicy Zakopanego postanowiono postawić szalas, który miał też spełniać rolę schroniska. Projektowanie szalas (państwo) trwało z górą cały rok. Tyłże go budowa. A w pobliżu okazalszy i piękniejszy szalas góralscy wybudowali w dwa — trzy tygodnie. Oczywiście, był to ich szalas. Prywatny. Ciekaw jestem, jak dzisiaj projektuje się i buduje sławojki i szalas drogą urzędową i nieurzędową. Chętnie posłucham fachowców.

ST. STARAD



To co się zmieniło trzeba nanieść na plan i dokładnie obliczyć.

Geodeci już na polach

Trudna i odpowiedzialna jest praca geodetów. Brzmiało to jak frazes, ale jeśli ktoś nie wierzy niech przysprząta się ich pracy w terenie.

Kazimierz Szwarca i Waldemara Szalunasa z Rejonowego Oddziału Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Kolnie spotkałem w Dobrym Lesie (gmina Zójbina) przy rozgraniczaniu gruntów rolnych. Często dzięki ich mozolnej robocie godzą się zwaśnienia o przyszłościową miedzę rolnicy.

— Latem to prawie nie ma nas w biurze — mówi Waldemara Szalunasa. Tyle jest roboty w polu. Ostatnio na przykład wykonywaliśmy pomiary podłoża pod budowę mostu na Pisie koło wsi Wincenta. W naszej pracy opieramy się na przedwojennych mapach skaleniowych. Są solidne. Problem mamy z samochodem służbowym, który się rozspuje ze starości. A paliwa, poza reglamentacją, nie możemy otrzymać. Nie wiem jak to dalej będzie.

Tekst i fot. Gabor Lórinczy



Gdzie jest ten kamień rozgraniczający? — Panie wo tu był w 51 roku — śmieje się rolnik Jan Fiergiewski. Ale Waldemarowi Szalunasi nie w śmiech, gdy trzeba łopaty wykopać pokątny dół.

Zadna bodajże ekspozycja, żadna galeria sztuki nie może się poszczycić tak ogromnym tłumem publiczności, przelewającym się bezustannie przed jej frontem od wczesnych godzin porannych do wieczora, jak ta autobusowa. Ogładanie zgromadzonych tu ekspozycji nie kosztuje w zasadzie nic, jeżeli nie wliczać ceny biletu za przejazd na określonej trasie.

Ekspozycja składa się z wielu odrębnych filialnych wnętrz, a połączona jest po prostu w kabinach kierowców autobusów MPK. Pasażerowie dojeżdżają do pracy, którzy z wrodzonej oszczędności lub skąpstwa kupują codziennie dwa bilety, skazani są na oglądanie wciąż tych samych zbiorów. Natomiast posiadacze biletu miesiecznego za sto złotych mogą sobie dowolnie wybierać numery autobusów, marki i ekspozycje wraz z ich twórcami.

Dojeżdżam do pracy autobusem. Posiadam bilet miesieczny za sto złotych, co upoważnia mnie do pełnej swobody w podróżowaniu, ryzykownego przekakiwania z berleta do siana i odwrotnie. Niemal codzienne wojaże miejskimi trasami pozwoliły mi na pewne uporządkowanie tego, co dzieje się w temacie autobusowej ekspozycji. Odtóż okazuje się, że najmniej elementów dekoracyjnych w kabinach kierowców posiadają berlety — same w sobie e-leganckie, estetyczne, bo jeszcze nowe: jakas tam maszyna kalkomania z kwiatami jabłoni czy rozkosznym pieskiem, obszczykującym pszczołkę. Mają Ale i tutaj wyraźnie odzywa się potrzeba wprowadzenia pierwiastka artystycznego do swojego otoczenia, co szczególnie jednak uwewnętrznia się w starych, praktycznie szarych i ponurych sanosach i autosanach. To dążenie do codziennego obcowania ze sztuką, wsparte indywidualnymi cechami osobowości poszczególnych kierowców, daje w efekcie zaskaku-

żerowie są miejsko-wiejscy a w dni targowe — odwrotnie. Reakcje pasażerów na to, co bezinteresownie i bezwiednie serwują im w głębi swoich służbowych miejsc kierowcy, każe uwierzyć w pogląd, że naród spragniony jest kiczu. A może to jednak nie kicz?

Oto jeden z charakterystycznych „salonów” autobusowej ekspozycji. Z lewej strony kierowcy, bezpośrednio nad oknem bogata kolekcja czarno-białych i podkoloryzowanych fotografii dawnych i współczesnych sław sportowych. Tuż obok, w pionie — barwne paski: dądek, tukan itp. Pod napisem „Rozmowa w czasie jazdy zabroniona” przegląd samoprzylepnych zwierzątek z ogro-

du zoologicznego: tarpan, rzadkie okazy koni, żyrafa, malpa, strus. A pośrodku — Matka Boska Częstochowska. Nieco w prawo dwie ogromne fioletowe filizki z wielkimi zielonymi listkami otacza kaskadą samoprzylepnych samochodów w stylu retro. Pierwszy mercedes w każdej chwili może najechać na strusie. Od góry ekspozycja zwieńczona jest dwoma sznurami siodełnych fredeków, a w pobliżu tablicy rozdzielczej zamka ja plastikowy pieasek z brudną mordką, jęczący się od czasu do czasu kontrolnym światłem migającym.

Nie jest prawdą, że staliśmy się wszyscy typowi, że nasze gusta są coraz bardziej zbliżone. Pomysłowość kierowców, nastawiona nie-wątpliwie na obronę przed psychicznymi skutkami typowości, zaprzeczają takim opiniom. Turcy z zamiłowaniem przypinają w swoim otoczeniu różnorodne widokówki krajowe i zagraniczne. Jeden z kierowców posiada na ciekawą serię widokówek

białostockich. Niektórzy udekorowali ściany suszącymi bobasami, pomiędzy którymi znalazło się miejsce na zagraniczne reklamówki materiałów pędnych, groteskowe Rumcajsy i Gucie oraz czerwonekonie, długonogie girlsy, z wyeksponowaną częścią ciała, którą rzekomo wabi się kierowców. Jasne, że tych od fordów-mustangów i fiatów-mafioli. Gorzej, jeżeli pomiędzy tę całą zbieraninę upycha się jeszcze to, co w dzieciństwie uczono nas traktować z szacunkiem: a więc obok przejażdżawionej piękności nakleja się obrazek z papierem; zielona żabka, kowboj i suszącą gawroche asiadają za św. Krzysztofem, patronem kierowców a plastikowa Matka Boska mruga całą swoją postacią równocześnie ze światłem migającym. Figurkę otacza wianek jadowicie kolorowych, topornych kwiatków z tworzywa sztucznego. — Ładnie to zrobiliś, — mówi z uznaniem kolega kierowcy, który zabrał się przednimi drzwiami. — To nie ja, to mój zmiennik. Jak tak nie potrafisz — odpowiada młody blondyn.

To może i dobrze. Może tenże kierowca nie potrafi również udekorować wstecznej lusterki girlandą sztucznych kwiatów, tak jak inny jego kolega z firmy. Może nie zawiąże nagłej, w kolorze loszosa plastikowej panielki, która z racji podgryzionych nóg powinna ostatecznie gdzieś siedzieć a nie wisieć z pełną na szyi, jak to zrobił inny kolega.

De gustibus non est disputandum. Być może, nie należy dyskutować o gustach. Być może, zupełnie nie rozumiem ludzkich potrzeb i nie znam się na socjologii sztuki, badając wszelkie jej przejawy od strony ich biernego i czynnego związku z społeczeństwem. Ale oświeście wolę, żeby jedyny akcent zwracający w autobusie uwagę kierowców i pasażerów to był napis: „Płyn prziodol, nie mieszać z borygą”.

(kon)

Pod znakiem zapytania

Organizatorzy działalności kulturalnej martwią się, że ceny rosną, środków natomiast nie przybywa. Czy uda się utrzymać przynajmniej sprawzone już w ciągu ostatnich lat imprezy? Jednym z oryginalnych przedsięwzięć Zarządu Wojewódzkiego ZOZMP w Białymstoku były Obozowe Spotkania Aktywu Kultury, gromadzące zwykle młodych ludzi, zainteresowanych sztuką filmową. W tym roku myśli się o rozszerzeniu imprezy o plener plastyczny i grupę KKM. Czy starczy jednak pieniędzy i zapasu, by

przeprowadzić rzecz tak ambitnie pomyślaną? I czy będą chętni?

W ostatnich latach ruch Dyskusyjnych Klubów Filmowych, z którego rekrutowali się uczestnicy Obozowych Spotkań — coraz wyraźniej zamiera. W Białymstoku jeszcze jako tako, ale w terenie, gdzie kilkakrotnie startowano z zapalem i ambicjami, trzeba by znów zaczynać od nowa. Rozciągał się nawet DKF w Michałowie. We wczesnych latach siedemdziesiątych okrzyknęli pierwszy wielki skrim DKF-em w Polsce, przy-

ciągali reżyserów i aktorów na premiery filmów i spotkania z publicznością. Później podupadł, a w ubiegłym roku znów odrodził się. Odbija się m.in. premiera głośnego filmu „Klincz” z udziałem reżysera Piotra Andrejewa. Odejście Ryszarda Worobieja, który był dobrym duchem DKF-u, ze stanowiska dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury, rozwiało nadzieję na stabilizację działalności.

Zarządy Wojewódzkie zarówno ZOZMP, jak i ZMW w Białymstoku zamierzają zorganizować tradycyjne Święto Młodości, będące przeglądem dorobku kulturalnego i sportowego, okazją do wzajemnego poznania się.

W ZOZMP, gdzie Święto Młodości zamierza się nadać wy-

soką rangę, po raz pierwszy imprezy organizowane będą nie tylko w środowisku wiejskim, lecz również w miastach i miasteczkach. Na razie rozpoczął się etap najniższy: obchody w kołach, gminach i miastach, które potrwały do końca maja. Do połowy czerwca odbędą się wojewódzkie przeglądy wyróżniających się zespołów artystycznych, twórców i odbiorców kultury, sportowców. Wreszcie na 18—20 czerwca przewidziano centralne obchody Święta Młodości.

Powodzenie tak szeroko zakrojonego przeglądu zależy od stanu posiadania, aktywności członków ZOZMP, jak też od współdziału innych organizacji i instytucji kulturalnych czy sportowych, a także administracji terenowej. (jot)

